

4,20
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



Piątek 17 kwietnia 2020
magazyn

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



Ustka
Dodatkowy
milion na węzeł
strona 6

PROMOCJA

00965651

Zamów prenumeratę
„Głosu Pomorza”



Zadzwoń pod numer:
94 3401114

Prenumeratę pocztową na maj,
można również zamówić w urzędzie
pocztowym lub u listonosza,
do 20 kwietnia.



WSPIERAMY
LOKALNY
BIZNES

Dołącz do naszej akcji na www.gp24.pl/wspieramy-lokalny-biznes

Od wczoraj obowiązkowo Zamaskowana codzienność



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

strony 2,12

Konkurs

W środę finał akcji Kobięca Twarz
Pomorza! Sprawdź faworytki
plebiscytu i zagłosuj

strona 14



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Pomoirze
Dlaczego
unasjest
najmniejsza
zapadalność
na COVID19?

strona 8

REKLAMA

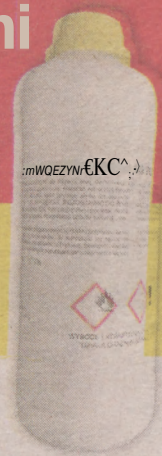
00965881

PŁYN DO DEZYNFEKCJI
rąk i powierzchni
o działaniu
wirusobójczym

Promocja!

1 135 zł 45zł

Stacja Paliw Scawin
ul. Główna 41, 76-251 Kobylnica



Ustecki ratusz rozdaje maseczki dla dzieci i młodzieży. Można zamawiać



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Od wczoraj w Ustce można zamawiać maseczki dla dzieci i młodzieży

Zdrowie

Ustkajuz wyposażyla w maseczki większość seniorów i dorosłych mieszkańców miasta. teraz kolej na dzieci i młodzież. Maseczki dostaną mali ustczanie, którzy skończyli czwarty rok życia.

- Od 16 kwietnia można zamawiać maseczki dla dzieci i młodzieży. Otrzyma je mogą maluchy od ukończonego czwartego roku życia - informuje Eliza Mordal, rzeczniczka usteckiego ratusza. - Zamówienia odbywają się na tych samych zasadach, jak w przy-

padku dorosłych mieszkańców: telefonicznie lub przez formularz elektroniczny.

Rzeczniczka wyjaśnia zasady dystrybucji maseczek. Aby proces ten przebiegał sprawnie, Ustka została podzielona na cztery obszary według obwodów głosowania. Każdemu obszarowi przydzielono numer telefonu, pod którym można w godzinach 9-14 zgłaszać zapotrzebowanie. Należy podać imię, nazwisko, adres rodzica lub opiekuna i liczbę dzieci w wieku od czterech (ukończone) do 18 lat. Maseczki będą wrzucane doskrzynek pocztowych.

Na stronie internetowej miasta podane są wykazy ulic podlegające danemu obszarowi z przyporządkowanym numerem telefonu. Maseczki można też zamówić, wypełniając formularz na stronie internetowej.

W sumie ustecki ratusz przekaże mieszkańcom około 10 tysięcy maseczek.

Obowiązek zakrywania nosa i ust maseczką lub chustą nie dotyczy dzieci, które nie mają jeszcze czterech lat, osób niepełnosprawnych, nieradzących sobie z założeniem lub noszeniem maseczki i osób cierpiących na choroby układu oddechowego. (BER)

MIASTKO



FOT. BEATA KUNDELEK

Wczoraj około godz. 10 Miasteczkie Stowarzyszenie Bezdomny Kundlek otrzymało zgłoszenie o znalezieniu w lesie (Kwisno - Lubkowo - Przęsin) suczki ze szczeniakiem. Osoba zgłaszająca informowała jeszcze, że były dwa inne, większe psy, ale uciekły. Członkowie stowarzyszenia powiadomili straż leśną, aby ta podczas patrolu rozglądała się za pozostałymi czworonogami. Te znalezione pojechały do weterynarza. Na razie nie wiadomo, czy psy zostały porzucone, czy komuś uciekły. W tej sprawie można dzwonić pod numer telefonu 518 739 902. (ang)

Pogoda w regionie

Zimno i sucho: tak zapowiadają się najbliższe dni

- Działkowcy i sadownicy czekają na deszcz, niestety w najbliższych dniach gonie będzie - informuje Krzysztof Scibor z biura prognoz Calvus w Słupsku. - Dostaniemy się podukład wyżowy, który z pomocą będzie naskierować chłodne i suche powietrze. Dziś oraz w sobotę i niedzielę będzie małe średnie zachmurzenie, ale bez żadnych opadów. Temperatury na wybrzeżu będą wahać się w okolicach 10-12 stopni, a na pojezierzu nawet do 14 stopni Celsjusza. Najchłodniej będzie nad samym morzem, gdzie słupki rtęci nie pokażą więcej niż 8 stopni. - Dobrą wiadomością jest to, że wiatrosłabnie - dodaje ekspert. - Za to możemy spodziewać się przymrozków aż do poniedziałku. Ciśnienie będzie rosło i w niedzielę osiągnie 1026 hPa. (KACHA)

Dzisiaj

11°C
-2°C



Barometr
1013.00 mbar
Wiatr
NNW15 km/h
Uwaga
słonecznie

Sobota

12°C
-2°C



Barometr
1020.00 mbar
Wiatr
NW13 km/h
Uwaga
przeważnie słonecznie

Niedziela

irc
-2°C



Barometr
1026.00 mbar
Wiatr
NNE13 km/h
Uwaga
częściowo słonecznie

Jutro u nas

Muzyka dobra na wszystko

Wspólne muzykowanie obniża stres w czasie epidemii i izolacji.



Kuchnia

Przepisy zero waste

Pyszne dania zrobisz z tego, co pozostało nam z jedzenia.



Nasze zoo.

Adoptuj, ale nie z nudy

Nie bierz psa i kota tylko po to, aby czymś się zająć w czasie izolacji.



PGK organizuje konkurs plastyczny dla dzieci

Słupsk

Kir'a Siwiec
kinga.siwiec@polskapress.pl

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Słupsku ogłasza konkurs plastyczny dla dzieci „Czyste miasto z PGK”. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody. Prace można przysłać do 26 kwietnia.

Nie tylko instytucje kulturalne proponują aktywności w czasie epidemii. Tym razem z propozycją konkursu dla dzieci wychodzi Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Słupsku. Zadaniem uczestników jest przedstawienie pracy PGK za pomocą samodzielnego wykonanego rysunku. Temat pracy powinien dotyczyć gospodarki odpadami i ochrony środowiska z uwzględnieniem

zasad selektywnej zbiórki odpadów obowiązujących na terenie Słupska i powiatu słupskiego. Prace plastyczne mają ukazać, jak poprzez codzienne postępowanie możemy pozytywnie wpływać na środowisko.

Prace można zgłaszać od 17 do 26 kwietnia na adres e-mail: konkurs@pgksłupsk.pl. Zgłoszenie powinno zawierać imię, nazwisko i wiek dziecka, które jest autorem pracy, numer kontaktowy do osoby zgłaszającej kandydata (którym powinien być rodzic lub opiekun prawny dziecka) oraz zdjęcie pracy w formacie jpg.

Do 30 kwietnia PGK powiadomi o wynikach konkursu oraz o sposobie wręczenia nagród. Prace opublikowane zostaną na portalu gp24.pl ©®

009658353

Wyrazy współczucia

Panu Januszowi Kaszowskiemu

Wiceprzewodniczącemu Rady Gminy Kobylnica
z powodu śmierci

Teścia

składa

Wójt Gminy Kobylnica wraz z pracownikami Urzędu Gminy

009658357

Wyrazy głębokiego współczucia

Panu Januszowi Kaszowskiemu

Wiceprzewodniczącemu Rady Gminy Kobylnica
z powodu śmierci

Teścia

składają

Przewodniczący Rady Gminy Kobylnica wraz z Radnymi

W Ustce tli się jeszcze nadzieja na sezon. Wykaz stoisk jest gotowy

Bogumiła
Rzeczowska
bogumila.rzeakow5ka@gp24.pl



Ustka

Burmistrz Ustki wydał zarządzenie dotyczące wykazu punktów handlowych, usługowych i rekreacyjnych w okolicach nadmorskich. Jednak przetargi dla dzierżawców odbędą się ze znacznym opóźnieniem.

Opublikowane w: oraj, 16 kwietnia, zarządca określa zasady prowadzenia sezonowej działalności handlowo-usługowej i rekreacyjnej od 1 marca do 31 grudnia 2020 roku. Dotyczy terenu Promenady Nadmorskiej i jej sąsiedztwa oraz plaży wschodniej i zachodniej. Ustala ta! że odpowiedzialność za powierzchnie na tegoroczny sezon tereny i wakacyjne lokalizacje.

Zarządzenie podpisał wiceburmistrz Ustki Bartosz Gwóźdź-Sprokietowski. Zapytany przez nas o poziom nadziei na sezon,



Zarządzenie określa zasady prowadzenia sezonowej działalności handlowo-usługowej i rekreacyjnej. Dotyczy terenu Promenady Nadmorskiej i jej sąsiedztwa oraz plaży

odpowiada: - Poziom nadziei jest równy poziomowi niepewności. Jednak mamy nadzieję, że to się skończy. Takie zarządzenie wydajemy co roku. Dzielimy poszczególne tereny, żeby ustalić odpowiedzialność naszych jedno-

stek i wydziałów oraz stworzyć możliwość wynajmu.

OSiR część terenów przeznaczony na swoje wydarzenia, część wynajmie. Wydział promocji będzie miał określone miejsca na imprezy, a gospo-

darka nieruchomościami - dla dzierżawców. Tak więc wiadomo już, ile powierzchni zajmą ogródki konsumpcyjne, budki z pamiątkami, wyrobami ludowymi, wata cukrową czy pociągi i karuzele dla dzieci.

Wiadomo, jaki teren przejmą we władanie artyści. No, i scena, w tym roku przenoszona na plażę wschodnią przy jednym z pierwszych wejść.

Już prawie widać i słychać ten gwar. To jednak sfera marzeń, bo wakacyjne plany Ustki, jak każdego miasta turystycznego na świecie, koronawirus najprawdopodobniej zatrzyma na etapie niezrealizowanych lub przeniesionych na lepsze czasy.

- Teraz trudno organizować przetargi na dzierżawę tych terenów. W normalnych czasach już zostałyby ogłoszone - dodaje wiceburmistrz. - W sytuacji pandemii nawet nie mamy telefonów z pytaniami o wyznaczone punkty.

Koronawirus uszczuplił budżet Ustki o 4-4,5 miliona złotych. W braku tej kwoty mieszczą się zwolnienia z podatków przedsiębiorców czy wpływy z opłaty uzdrowskiej dla turystów. - To wersja strata do czerwca - podkreśla wiceburmistrz. - Co będzie później, trudno policzyć.

© ©

KROTKO

Zdźmić

Skorzystaj z teleporady

Teleporada jest usługą rządową przygotowaną z myślą o pacjentach, którzy podejrzewają obecność koronawirusa SARS-CoV-2 w swoim organizmie. Mogą oni w prosty sposób umówić się na teleporadę lekarską lub pielęgniarską w formie wideorozmowy lub telekonsultacji. Podczas konsultacji pacjent może otrzymać e-receptę bądź zwolnienie. Aby pacjent mógł skorzystać z teleporady, powinien wypełnić krótki formularz zgłoszeniowy dostępny na: <https://pacjent.gov.pl/teleporada>. Na podany w formularzu adres e-mail otrzymają wiadomość, w której zawarta będzie instrukcja. Pacjent może połączyć się z pracownikiem medycznym za pomocą komputera lub laptopa wyposażonego w kamerę, mikrofon oraz głośnik bądź przez telefon.

Teleporadę można uzyskać wg godzin 7-8 i 18-22 w dni robocze oraz w godzinach 7-22 w soboty, niedziele i święta. W godzinach 8-18 w dni robocze pacjent powinien w pierwszej kolejności skontaktować się ze swoim lekarzem POZ. Jeśli jednak pacjent nie będzie miał możliwości skontaktowania się ze swoim POZ, może skorzystać z platformy Teleporad udostępnionej przez CSIOZ.

Wszelkie pytania dot. platformy Teleporad należy zgłaszać na adres e-mail: telepacjent@csioz.gov.pl.

PROMOCJA

009651630

Materiał informacyjny BOŚ

009652020

Chcesz mieć codziennie rzetelne i sprawdzone informacje ze Słupska i okolic?

Zamów już dziś prenumeratę Głosu!

Zafoliowaną gazetę dostarczymy codziennie rano do Twojego domu.

45
złotych
miesięcznie

Realizacja oferty możliwa w wybranych obszarach podanych miejscowości:
w Słupsku, Kobylnicy. Siemianicach, Ustce

44%
taniej



Zadzwoń pod numer **94 3401114**
od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9.00 do 15.00
lub wyślij e-maila na adres: prenumerata.gdp@polskapress.pl

*oszczędzasz w porównaniu z sumą cen detalicznych w miesiącu maju 2020.

Kredyty z gwarancją de minimis szansą na utrzymanie płynności finansowej sektora MŚP w dobie pandemii

Zmiana zasad dotyczących gwarancji de minimis Banku Gospodarstwa Krajowego pozytywnie wpłynie na sytuację wielu małych i średnich firm. Jak podkreśla Bogusław Białowas, prezes Banku Ochrony Środowiska, zwiększenie zakresu poręczenia pozwoli znacznej części przedsiębiorstw utrzymać płynność finansową i miejsca pracy w czasie pandemii koronawirusa.

Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK), wychodząc naprzeciw potrzebom firm w czasie kryzysu związanego z pandemią koronawirusa, zdecydował się zaoferować im korzystniejsze zasady udzielania gwarancji de minimis. To rodzaj pomocy publicznej, skierowanej do podmiotów z sektora małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) w postaci zabezpieczenia zaciąganego zobowiązania. W ramach wsparcia możliwe jest uzyskanie kredytu obrotowego bądź inwestycyjnego.

- Ochrona płynności finansowej sektora MŚP to niezmiennie ważne działanie, chroniące polską gospodarkę i miejsca pracy. Firmy znajdujące się w tej grupie są jednym z fundamentów polskiego PKB, odpowiadając za kształtowanie około połowy jego wartości. Dodatkowo, małe i średnie przedsiębiorstwa to prawie 60 procent miejsc pracy w naszym kraju. Ich ochrona jest kluczowa w kontekście kondycji rodzimej gospodarki. BOŚ, oferując produkty z gwarancją de minimis, w jak największym stopniu chce wspierać rodzimy biznes - podkreśla Bogusław Białowas, prezes Banku Ochrony Środowiska.

Jak działa gwarancja de minimis?

Gwarancja BGK ułatwia przedsiębiorcom uzyskanie niezbędnego finansowania bieżącej działalności w bankach komercyjnych. To szczególnie ważne w obecnej sytuacji. Ze względu na zagrożenie dotyczące rozprzestrzeniania się koronawirusa, część firm musiała zawiesić bądź ograniczyć swoje funkcjonowanie. Nie oznacza to, że nie ponoszą one kosztów związanych z utrzymaniem miejsc pracy czy wynajmem lokali. Obostrzenia w znacznej mierze dotyczą sektora usług, w którym zatrudnienie znajduje ponad jedną trzecią Polaków. Gwarancje de minimis są instrumentem poprawiającym dostępność finansowania dla firm z sektora MŚP. Tego typu rozwiązanie zwiększa zdolność do zaciągania pożyczek przez kredytobiorcę.

Korzystne zmiany

Po zmianach gwarancja de minimis Banku Gospodarstwa Krajowego zabezpieczy nawet 80 procent wartości zobowiązania. Dodatkowo,

ułatwienia zakładają rezygnację z prowizji pobieranej przez BGK w pierwszym roku finansowania. Szczególnie ważną modyfikacją jest wydłużenie o 12 miesięcy czasu kredytu obrotowego, który może zostać objęty gwarancją. Teraz to aż 39 miesięcy. - Beneficjentami korzystnych zmian będą nie tylko firmy, które dopiero zdecydowały się na zaciągnięcie zobowiązania z gwarancją de minimis. BGK do 31 grudnia 2020 r. nie pobiera prowizji od już zawartych umów gwarancyjnych - dodaje Bogusław Białowas. Wartość gwarancji de minimis nie może być wyższa niż 3,5 mln złotych. Kredyt z zabezpieczeniem BGK można uzyskać m.in. w Banku Ochrony Środowiska.

Zmiany w gwarancji de minimis są jednym z elementów przygotowanej przez Rząd RP „Tarczy Antykryzysowej”, o której więcej można dowiedzieć się m.in. z „Przewodnika Antykryzysowego dla Przedsiębiorców i Jednostek Samorządu Terytorialnego” stworzonego przez ekspertów Grupy Polskiego Funduszu Rozwoju (<https://pfr.pl/tarcza>).

KALENDARIUM

1526

Król Zygmunt I Stary wjechał wioską do Gdańska i uroczyście witany wkroczył na ratusz. Przybył, aby służyć buntowniczymu gdańskiemu społeczeństwu. Choć obiecał, że nikogo nie będzie karać, 21 kwietnia wezwano wszystkie cechy i gildie na Długi Targ. Ogłoszono, że teraz zło-czyńcy będą osądzeni. Niektórzy z buntowników zostali ścięci.

1577

Wojska gdańskie zostały rozbite w bitwie z armią Stefana Batorego nad Jeziorem Lubieszowskim. Utracono wielu żołnierzy i 35 armat. Przyczyną tragicznych wydarzeń był spór o królestwo.

1826

W Kartuzach ogłoszono likwidację klasztoru oo. kartuzów, zwanego Rajem Maryi. Ostatnim przeorem klasztoru był ojciec Brunon Senzy.

1935

Zmarł Franciszek Andrzej Necel. Był przedstawicielem VII pokolenia znanej gdańskiej rodziny.

Swój warsztat miał w Chmielnie. Wprowadził do produkcji nowe formy i kształty naczyń, niespotykane w ceramice ludowej, a także większą gamę barw.

1959

W Teatrze Wybrzeże na scenie odbyła się premiera sztuki Roberta Mallea „Gra o pięć minut” w reżyserii Zygmunta Hübnera i scenografii Feliksa Krassowskiego.

1965

Rozpoczęto wstępne prace mające na celu zmianę funkcjonowania ul. Boh. Monte Cassino, zamieniającą deptak spacerowy. Zamknięto ruch kołowy w godz. 10-22.

1990

Po falie protestów rząd polski wstrzymał budowę elektrowni jądrowej w Żarnowcu. Ośmiem miesięcy później postawili ją w stań likwidacji.

1995

Tragiczny wybuch gazu w boku przy ul. Wojska Polskiego 39 w Gdańsku. Zginęły 22 osoby. (GRAN)

TWITT

Rada dla młodszych kolegów policjantów: pouczenie też jest formą kary... Nie wiem, jakie macie polecenia „z góry”, ale niektóre interwencje są po prostu nieludzkie i dewastujące dla wizerunku @PolskaPolicja. Budowanego z takim trudem od 1990 roku. Serce pęka...

PAWEŁ WOJTUNIK. POLICJANT. BYŁY SZEF CENTRALNEGO BIURA ANTYKORUPCYJNEGO

ZDJĘCIE DNIA



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

W związku z pandemią koronawirusa rząd wprowadził obowiązek zakrywania nosa i ust. Przepisy wczoraj weszły w życie. Zgodnie z rozporządzeniem, maseczki trzeba nosić w środkach publicznego transportu zbiorowego, czyli w autobusach, pociągach. Obowiązek zakrywania ust i nosa obowiązuje, jeśli poruszamy się samochodem z osobą, z którą na co dzień nie mieszkamy lub nie gospodarujemy wspólnie. (Na zdjęciu słupska ulica Wojska Polskiego). Więcej na ten temat na str. 12. Na str. 13 - obowiązkowe zakupy w rękawiczkach

CYTAT TYGODNIA

A Pan, Panie Prezesie, ot tak na figurę ruszył z buta. Jak zobaczyłem jeszcze ten tłum ludzi z Panem, to zaniemówiłem. Ale kozactwo! - pomyślałem. Tak bez niczego w środku pandemii! Trzeba być niezłym chojrakiem. Mało tego! Przecież jest zakaz takiego paradowania! Mało! Zakaz w ogóle spacerowania!

Napisał Jerzy Owsiak w liście do Jarosława Kaczyńskiego po tym, jak prezes PiS podczas obchodów 10. rocznicy katastrofy smoleńskiej pojawił się na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie w towarzystwie kilkunastu polityków PiS, by złożyć kwiaty przed pomnikiem prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz ofiar tragedii, w dodatku bezzachowania należytej odległości



PRZEGLĄD TYGODNIA

Środa, 15 kwietnia
Młodym będzie łatwiej?

W czasie pandemii nasza aktywność jest znacznie ograniczona. Relacje towarzyskie skupiają się w internecie. - Myślę, że im młodsi, tym szybszy może być powrót do socjalizacji. Być może młodzi ludzie zaczną doceniać kontakty bezpośrednie. O pokoleniu nastoletnim mówiło się, że urodziło się z tabletem w ręku. Widziałam nieraz, jak młodzież dzieli nabożeństwa, ale byli skupieni wyłącznie na telefonie. Jestem ciekawczy, będą chcieli odłożyć telefon i rozmawiać ze sobą - zastanawia się socjolog dr Michał Rutka.

Wątek, 14 kwietnia
Domy pomocy drżą

Dramatyczne informacje o zakażeniach w kolejnych domach pomocy społecznej docierają każdego dnia. Na Pomorzu sytuacja na razie jest dobra, ale eksperci nie mają złudzeń: pojawienie się pierwszych ognisk SARS-CoV-2 w placówkach w naszym regionie to kwestia czasu. - Możemy temu zapobiec - mówi Danuta Pociogrodzka-Oleńko, dyrektor DPSPolanki w Gdańsku. - Konieczna jest jedynie jak najszybsza zmiana praw pracy. W imieniu wszystkich domów pomocy społecznej proszę wystąpienie do polityków, by podjęli w tym kierunku inicjatywę ustawodawczą.



Środa, 15 kwietnia
Została nadzieja na 1%

Zapomniano o nas - mówią przedstawiciele pomorskich hospicjów. Placówki, pomagające nieuleczalnie chorym, odchodzącym ludziom, po wybuchu epidemii koronawirusa przestały interesować decydentów. Niedostają przydziałów środków dezynfekujących i ochrony osobistej, które muszą kupować na wolnym rynku po nieraz kilkunastu procentach. Tymczasem zamrożenie wszystkich działań charytatywnych (w tym Pól Nadziei) sprawiło, że budżety placówek hospicyjnych mogą zacząć świecić pustkami. - Zostaje nam tylko nadzieja na jeden procent - mówią dyrektorzy hospicjów.



Czwartek, 16 kwietnia
Potrzebni koronerzy

Naciski Ministerstwa Zdrowia na starostów, by ci zaczęli powoływać koronerów stwierdzających w domach zgon ofiar koronawirusa, nie przyniosły efektów. Przygotowano więc ustawę, która zrzuci obowiązek nabarki wojewodów. Obowiązujące jeszcze dzisiaj przepisy mówią, że w przypadku śmierci w domu aktzgonu powinien wystawić lekarz, lecząc w ostatniej chorobie, który przez ostatnie 30 dni zajmował się pacjentem. To jednak tylko teoria - w praktyce już od dawna obowiązek ten spadał albo na lekarzy pogotowia, albo na lekarzy pracujących w hospicjach.

Sprawdź www.gov.pl lub 112.gov.pl
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590



Zasłoń usta i nos Chrońmy siebie i nawzajem

Każdy, kto wychodzi z domu, musi mieć zasłonięte usta i nos. Może to zrobić za pomocą maseczki jednorazowej, maseczki materiałowej, chusty, apaszki czy szalika. Chrońmy siebie wzajemnie i pokrzyżujmy szyki koronawirusowi! Dzięki temu szybciej wrócimy do normalnego życia, za którym wszyscy tęsknimy.



Kiedy TRZEBA zakrywać twarz?



W samochodzie osobowym

gdy jadę z osobą, z którą na co dzień nie mieszkam



Na ulicy

gdy idę, jadę rowerem lub na hulajnodze



W miejscach publicznych

np. w urzędzie, szkole, uczelni, banku



W pracy

gdy obsługuję osoby z zewnątrz (np. klientów)



W komunikacji zbiorowej

np. w autobusie, tramwaju, metrze, w prywatnym busie



W sklepie i na targu

a także w innych punktach usługowych



Kiedy NIE TRZEBA zakrywać twarzy?



W samochodzie osobowym

- gdy jadę sam lub z osobami, z którymi mieszkam
- gdy jadę z własnym dzieckiem do lat 4



W gospodarstwie rolnym

podczas wykonywania prac



Na ulicy i w miejscach publicznych

- gdy mam problem z oddychaniem
- gdy ze względu na chorobę nie mogę sam założyć ochrony



W pracy

gdy nie mam styczności z osobami z zewnątrz



W komunikacji zbiorowej

gdy jestem kierowcą, a pasażerowie są oddzieleni ode mnie dodatkową przestronią

A Uwaga!

Policjanci, kasjerzy w banku czy sprzedawcy w sklepie mogą poprosić nas o odkrycie twarzy w celu identyfikacji. Mamy obowiązek uczynić to na ich prośbę.

A Uwaga!

Dzieci w wieku do 4 lat również nie muszą zakrywać ust i nosa.



KPRM



#zostań
w domu

Samorządowa strona dla firm walczących ze skutkami epidemii

Mateusz Tkarski
redakcja@prasa.gda.pl

Pomorze

Samorząd Województwa Pomorskiego uruchomił stronę internetową dla przedsiębiorców i firm z naszego regionu, które zostały dotknięte skutkami epidemii. Strona ma być narzędziem skupiającym informacje o wszystkich formach dostępnego obecnie wsparcia. Na portalu społecznościowym uruchomiona została także tablica ogłoszeń, gdzie firmy mogą wymieniać się informacjami o posiadanych zasobach czy zleceniach.



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

jmoc dla firm
#KORONAWIRUS

Tablica ogłoszeń na Facebooku jest dostępna pod adresem: <https://www.facebook.com/groups/1116442035388176>

Strona działa pod adresem: pomocdlafirm.pomorskie.eu.

Mamy świadomość, w jak trudnym położeniu znalazły się obecnie przedsiębiorstwa w wyniku epidemii i nieuniknionych decyzji administracyjnych. Dlatego, aby wspomóc biznes w przetrwaniu w tych trudnych czasach, stworzyli-

śmy kompleksową platformę informacyjną zawierającą wiedzę na temat obecnie oferowanego wsparcia - zarówno na poziomie samorządowym, jak i rządowym. Jest to narzędzie praktyczne i przejrzyste z perspektywy optyki firmy, która szuka konkretnej pomocy - mówi Karolina Lipińska, za-

stępca dyrektora Departamentu Rozwoju Gospodarczego UMWP.

Jakie informacje mogą na stronie znaleźć pomorskie firmy? Dotyczące m.in. narzędzi pomocowych oferowanych przez Wojewódzki Urząd Pracy, w tym świadczenie postojowe oraz dopłaty do wynagrodzeń

pracowniczych. Na stronie można uzyskać informacje, jak skorzystać ze wsparcia oferowanego przez Pomorski Fundusz Pożyczkowy oraz Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych m.in. w ramach środków w wysokości 80 mln zł wygospodarowanych przez samorząd województwa dla

mikro-, małych i średnich przedsiębiorców.

Środki te pomogą ograniczyć społeczne i gospodarcze straty związane z epidemią COVID-19, z której skutkami borykają się pomorscy przedsiębiorcy oraz zatrudniani przez nich pracownicy.

- Poprzez stronę istnieje możliwość wyszukania dedykowanego wsparcia dla przedsiębiorstw w zależności od wielkości. A także uzyskania informacji na temat instrumentów prawnych w zakresie wsparcia firm czy kancelarii prawnych i podatkowych udzielających pomocy w zakresie wypełniania wniosków. W odpowiedzi na potrzeby zgłaszane przez pomorskie przedsiębiorstwa uruchomiliśmy też na Facebooku specjalną „Tablicę Ogłoszeń”. Tablica dedykowana jest przedsiębiorcom oferującym określone produkty np. z krótkim terminem przydatności oraz tym szukającym określonych produktów czy współpracy w zakresie uruchomienia konkretnej produkcji - tłumaczy Karolina Lipińska. ©®

KRima

Shupsk

Konkurs na lalkę z surowców wtórnych

Teatr Lalki Tęcza ogłasza kolejny konkurs. Tym razem będzie dotyczył ochrony środowiska i polegał na wykonaniu lalki teatralnej z surowców wtórnych. Aby wziąć udział w konkursie, należy przesłać trzy zdjęcia wykonanej przez siebie lalki w wiadomości prywatnej na fanpage Pracowni Edukacji Teatralnej. Technika wykonania pacynki jest dowolna. Termin przysyłania prac na „Drugie życie śmieci, czyli konkurs na upcyklingową lalkę teatralną” upływa 21 kwietnia, a od 22 do 27 kwietnia będzie trwało głosowanie na Facebooku. Wygra lalka, która zdobędzie najwięcej lajków. Nagrodą w konkursie jest Pasiasta ze spektaklu „Niesamowite przygody niesamowitych skarpetek” - siostra bliźniaczka Pasiastej, która była do wygrania w konkursie na grę planszową - oraz podwójne zaproszenie na spektakl. (KIŚ)

REKLAMA 009495207

Vigor TAXI bar

598422 700

607 271 717

591 96-25

NA JAKIŚ TAXI W SŁUPSKU

Węzeł z milionem w kieszeni

Ustka

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzakowska@gp24.pl

Miasto otrzymało dodatkowy milion złotych na budowę węzła komunikacyjnego. Tym razem Zarząd Województwa Pomorskiego przyznał inwestycji kwotę w wysokości 1005817,69 zł.



Najważniejsza ustecka inwestycja trwa mimo stanu epidemii. Teraz zasilili ją dodatkowy milion unijnego dofinansowania

Remont starego budynku dworca kolejowego i budowa całkiem nowego dworca autobusowego rozpoczęły się w lipcu 2019 roku. Zanim jednak ekipy budowlane weszły na plac robót, okazało się, że węzeł komunikacyjny będzie o wiele droższy, niż pierwotnie przypuszczano.

Całkowite koszty projektu to 44 mln zł. Początkowa wartość unijnego dofinansowania wynosiła 15,9 mln zł. W październiku 2019 roku kwota ta wzrosła do 21,8 mln zł, czyli o prawie 6 mln zł więcej. - Teraz otrzymaliśmy dodatkowy milion - mówi wiceburmistrz Ustki Bartosz Gwóźdź-Sprokietowski. - To bardzo dobra wiadomość, chociaż stało się to z powodu lepszego kursu euro w stosunku do złotych.

Na projekt „Budowa transportowego węzła integracyjnego w Uście” miasto otrzymało do-

finansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020. Aktualne dofinansowanie unijne wynosi 22863 904,82 zł. Widać więc, że prawie tyle samo pieniędzy miasto musiało wydobyc z własnych zasobów. Już wiosną ubiegłego roku po przetargach na budowę dworców i dróg wokół węzła okazało się, że całkowite koszty projektu wzrosły do około 44 mln zł. Oferty przewyższały kwoty, jakie miasto przeznaczyło na ten cel. W maju 2019 roku na nadzwyczajnej sesji radni dołożyli ponad 14 milionów złotych, co umożliwiło rozstrzygnięcie obu przetargów - i na drogi, i na budynki dworców. Jednak stało się to kosztem innych inwestycji. Po październikowym zwiększeniu przez marszałka kwoty dofinansowania

usteckiej kasie ulżyło. Teraz znowu będzie trochę lżej. Budowa ruszyła w połowie lipca 2019 roku. Ma potrwać 15 miesięcy od jej rozpoczęcia. Mimo stanu epidemii trwają prace na budowie dworca autobusowego i na dachu budynku starego dworca. Tu z nieco małym opóźnieniem, bo po rozbiórce dachu okazało się, że należy wykonać kilka dodatkowych elementów, które nie zostały ujęte w projekcie. Wkrótce nastąpi historyczny moment zamontowania na dachu dworca kolejowego odtworzonej na podstawie starych fotografii wieżyczki, której nie pamiętają najstarsi mieszkańcy. Na budowlanców czeka też budowa infrastruktury drogowej wokół węzła komunikacyjnego. Po zakończeniu prac w innych rejonach miasta, firma Krężel przystąpi do robót na ulicy Portowej. ©®

PROMOCJA

Tylko w prenumeracie „Głosu”
dodatek Głos ma historia!

Poznaj historię
Twojego regionu!

Kompendium
wiedzy, którego
nie znajdziesz
nigdzie indziej!

Zamów już dziś
prenumeratę Głosu!



Zadzwoń pod numer **94 340 11 14** od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9.00 do 15.00
Prenumeratę pocztową można również zamówić w urzędzie pocztowym lub u listonosza.

„Nigdy więcej mokrych plam na bieliźnie!”

DARMOWY ŚRODEK WSPIERA WALKĘ 2 NIETRZYMANIEM MOCZU – JUŻ OD 1. DAWKI!

ODBIERZ BEZPŁATNY PREPARAT I ZAPOMNIJ O MIMOWOLNYM POPUSZCZANIU MOCZU

Krępujące dolegliwości związane z nietrzymaniem moczu nie muszą dłużej uprzykrzać Ci życia. Nowa formuła pomaga szybko i dyskretnie złagodzić nadwrażliwość pęcherza oraz może zmniejszyć uporczywe parcie na cewkę moczową, przywracając komfort życia nawet po 3 tygodniach stosowania. „Częste wizyty w toalecie i niekontrolowane popuszczanie moczu to już przeszłość” – potwierdza ponad 164 tysięcy osób w całej Polsce. Kiedy do nich dołączysz?

Jeśli:

- Odczuwasz ciągłe parcie na pęcherz
- Zdarza Ci się popuszczać mocz podczas śmiechu, czy kaszlu
- Często musisz korzystać z WC

TA FORMUŁA JEST WŁAŚNIE DLA CIEBIE!

Mimowolne wycieki moczu podczas intensywnego wysiłku fizycznego, śmiechu, czy kaszlu, popuszczanie o charakterze neurologicznym albo takie, które pojawiło się po ciąży – każdy rodzaj nietrzymania moczu da się pokonać. Nowatorska metoda właśnie dotarła do Polski i może wspomóc proces uszczelniania pęcherza, hamowania niekontrolowanego popuszczania moczu oraz osłabić nieprzyjemne uczucie parcia na cewkę moczową, wydłużając czas pomiędzy kolejnymi wizytami w toalecie. Jak to możliwe?

ZAPANUJ NAD PĘCHERZEM – to łatwiejsze, niż myślisz

By pozbyć się krępujących dolegliwości związanych z nietrzymaniem moczu, potrzebna silnego aktywatora – środka, który pomoże zwiększyć sprężystość oraz szczelność tkanek budujących układ moczowy już na poziomie komórkowym. Innowacyjna formuła może wpływać na regenerację błony śluzowej cewki moczowej i wzmacniać mięśnie dna miednicy, w szybkim czasie zwiększając kontrolę nad pęcherzem.

Paweł Jastrzębski, spec. ds. schorzeń urologicznych

Siła 100% naturalnych składników

Warto mieć świadomość, że nowatorska formuła może być najsilniejszą metodą wspierającą walkę z nietrzymaniem moczu,

kiedykolwiek powstała. Wykorzystuje bowiem naturalne właściwości regeneracyjne organizmu, pobudzając komórki do wzmożonej produkcji estrogenów i testosteronu – związków odpowiedzialnych za przywracanie prawidłowego odruchu opróżniania pęcherza. Właśnie dlatego efekty takie jak: zwiększenie kontroli nad pęcherzem, zmniejszenie dyskomfortu, czy złagodzenie uczucia parcia na cewkę moczową mogą być zauważalne w bardzo krótkim czasie – bez względu na Twój wiek i płeć oraz przyczynę dolegliwości.



1 DAWKA

Już 1 dawka preparatu dziennie pomaga uszczelnić pęcherz, zahamować niekontrolowane popuszczanie moczu, a także wzmocnić mięśnie dna miednicy nawet o 81%.

Koniec wstydlivych incydentów

Ekspert są zgodni, że nowy preparat może złagodzić problem nietrzymania moczu na niespotykanym dotychczas poziomie. To zasługa silnie stężonych składników, które wykazują zdolność do hamowania nadreaktywności pęcherza moczowego, a do tego mogą niwelować uczucie parcia na cewkę, regenerować i uelastyczniać ściany pęcherza oraz budować odpowiednie napięcie i jędrność tkanek układu moczowego. Szacuje się, że aż 9/10 osób odzyskuje

Już nie boję się, że nie dobiegnę do toalety

Ciągłe parcie na pęcherz i brak kontroli nad trzymaniem moczu całkiem wyłączyły mnie z życia towarzyskiego. Strach było wyjść do restauracji, pojechać pod namiot, pójść na basen... Nie ma słów, by opisać, jak bardzo preparat poprawił komfort mojego życia. Dzięki nowej formule odzyskałam panowanie nad pęcherzem już po 3 tygodniach – nie popuszczam, nie muszę biegać co chwilę do WC, nie obawiam się mokrych plam na spodniach. Żyję normalnie, bez strachu i skrupowania wychodzę do ludzi. Jestem zachwycona!

Ag. Jes.ka 47 lat Poznań

Żadnych przykrych niespodzianek

Jeżdżę tirami, wiele godzin spędzam w podróży, a nerwowe poszukiwania toalety w trasie były nie do zniesienia. Wiele razy zdażyłem dojechać do WC na czas. Wstyd, upokorzenie – problemy z pęcherzem totalnie odbierały mi poczucie męskości. O nowym preparacie dowiedziałem się od kolegi. Wystarczył miesiąc stosowania tego środka, bym zapomniał o problemach z popuszczaniem moczu. Nie odczuwam ciągłego parcia, bólu i dyskomfortu, a przede wszystkim w 100% kontroluję swój pęcherz. Polecam.

Miroslaw, 55 lat, Katowice

większą kontrolę nad trzymaniem moczu już po 5-6 zastosowaniach, a każda z nich jest w stanie wytrzymać z pełnym pęcherzem nawet 4x dłużej.

DARMOWA FORMUŁA MOŻE POMÓC:

- NIWELOWAĆ PROBLEM NIETRZYMANIA MOCZU
- ODZYSKAĆ KONTROLĘ NAD PĘCHERZEM
- ZMNIJSZYĆ PARCIE NA CEWKĘ MOCZOWĄ
- WYDŁUŻYĆ CZAS WYTRZYMANIA Z PEŁNYM PĘCHERZEM
- ZAHAMOWAĆ MIMOWOLNE POPUSZCZANIE MOCZU

Spiesz się by zdobyć bezpłatny preparat!

Z programu skorzystało już ponad 164 tysięcy osób, które z pomocą nowej formuły odzyskały kontrolę nad trzymaniem moczu i pozbyły się krępującego popuszczania moczu po kilkunastu dniach. Ty też możesz odzyskać komfort korzystania z toalety i pozbyć się uciążliwego parcia na pęcherz – a to wszystko szybko, naturalnie i dyskretnie. Sprawdź jak odebrać preparat za darmo i zapomnij o nietrzymaniu moczu, jak 164 000 Polaków.

**! LICZBA DARMOWYCH !
! OPAKOWAŃ JEST OGRANICZONA!**

WZMOCNIJ SWOJE ZDROWIE NA WIOSNĘ

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 08.05.2020r.
OTRZYMA 100% REFUNDACJI PRODUCENTA

ZADZWOŃ: 48 685 14 58

SUPLEMENT DIETY
REKLAMOWANY W
TV

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Pieluchomajtki mogę rzucić w kąt!

Stosuję nowy środek od miesiąca – od tego czasu znacznie rzadziej dochodzi do przykrych incydentów, nie moczę się nocami, ustąpił też ból i nieprzyjemne parcie nawet tuż po skorzystaniu z toalety. Kilka dni temu zrezygnowałam nawet z noszenia pieluchomajtek. Czuję się o wiele bardziej niezależna, znów bez obaw śmieję się, kaszlę i wychodzę na długie spacer. Z całego serca polecam.

Stanisława, 72 lata, Olsztyn

Dlaczego na Pomorzu jest najmniejsza zapadalność na (X)YII-19?

Piotr Kallalas

piotr.kallalas@poiskdpress.pl

Pomorz

Pomorz jest w tym momencie regionem znamienną zapadalnością na COVID-19 w całym kraju. Zapytałem ekspertów, w jaki sposób interpretować dane zaprezentowane przez Główny Inspektorat Sanitarny. Specjaliści podkreślają, że wiarygodność statystyk zapewnia obecnie między innymi zwiększenie liczby wykonywanych testów. Aktualnie czas oczekiwania na wyniki spadł do około 24 godzin.

Na Pomorzu stale rośnie liczba wykonywanych testów na koronawirusa. Obok laboratorium Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego, działa już Invicta, a także Laboratorium Medyczne Bruss, które tylko w pierwszym tygodniu działalności wykonało przeszło 500



J m

Główny Inspektorat Sanitarny opublikował dane, z których wynika, że na Pomorzu zapadalność na Covid-19 wynosi 7,3 na 100 tys. osób

testów. To spowodowało, że dobową liczbę realizowanych analiz podskoczyła do prawie 400 w ciągu doby.

- Takim udało się uzyskać dopiero po prawie miesiącu od początku epidemii. Nastąpiło to dzięki inwencji i determinacji całego zespołu laboratorium. Zaangażowanie laboratoriów

czy to szpitalnych, czy to działających jako niezależni podwykonawcy szpitali od początku było wskazywane jako droga do poprawienia dostępności i szybkości wykonywania badań, co jest kluczowe dla powstrzymania epidemii - skomentował Tadeusz Jędrzejczyk, dyrektor Departamentu Zdrowia Urzędu

Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego.

Z naszych informacji wynika, że obecny czas oczekiwania na potwierdzenie obecności patogenu wynosi około 24 godzin.

To istotna redukcja, ponieważ jeszcze dwa tygodnie temu pacjenci czekali kilka dni, a nawet tydzień, co z jednej strony fałszowało faktyczny wymiar epidemii, a z drugiej strony utrudniało działania pracownikom personelu medycznego, którzy byli zmuszeni czekać na wyniki.

Tymczasem Główny Inspektorat Sanitarny opublikował dane, z których wynika, że na Pomorzu zapadalność na Covid-19 wynosi 7,3 na 100 tysięcy mieszkańców i jest niższa w całym kraju.

Pod tym względem najgorzej wypada Dolny Śląsk i Mazowsze, gdzie liczby są nawet czterokrotnie wyższe.

Województwo pomorskie wygląda przyzwoicie również na tle ogólnopolskiej średniej, która wynosi 17,4 na 100 tys. ludności. Czy sytuacja w naszym regionie jest stabilna i ta-

kie wynikają z możliwości odbierania jako sukces?

- Spływające dane wskazują na umiarkowany optymizm. Obecnie weszliśmy na istotny poziom wykonywania testów na koronawirusa i tym samym przeprowadzamy około 400 analiz. Badania w każdym szpitalu są zakontraktowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia - informuje lek. med. Jerzy Karpinski, dyrektor Wydziału Zdrowia w Urzędzie Wojewódzkim. - Sytuacja wygląda również pozytywnie w związku z przestrzeganiem zasady dyscypliny przez mieszkańców Pomorza. Jest to duży sukces, który przyczynił się do znacznego ograniczenia liczby ciężko chorych osób. Natomiast biorąc pod uwagę, że większość ludzi przechodzi chorobę bezobjawowo, apelujemy o dalsze stosowanie się do wytycznych sanitarnych. Na pewno są to trudne chwile, ale wytrzymajmy.

Ekspertiści podkreślają, że obecnie jest za wcześnie, aby precyzyjnie interpretować dane, jednak pojawiło się kilka hipotez dotyczących pozytywnych trendów na Pomorzu.

- Krążyła opinia, że paradoksalnie pomógł nam termin ferii i w związku z tym większość wyjeżdżających na zimowe wakacje wróciła z zagrożonych regionów, gdy tam jeszcze liczba zakażonych nie była zbyt duża. Innymi słowami - przywieźliśmy wirusa mniej niż inni i w większym stopniu nałożone w tym samym czasie restrykcje nam pomogły - powiedział Tadeusz Jędrzejczyk. - Drugim elementem mógłby być sposób wdrożenia działań, na poziomie samorządów, firm i obywateli. Innymi słowami: ograniczenia były takie same, ale udało nam się skuteczniej wprowadzić w życie. Trzecim - to z pewnością zarządzanie podmiotami leczniczymi oraz innymi podobnymi podmiotami.

Dyrektor Departamentu Zdrowia przestrzega jednak, że ryzyko rozwoju ognisk zakażenia nie zniknęło całkowicie.

Cały czas obowiązują surowe restrykcje dotyczące wychodzenia z domu, a od czwartku wszedł w życie nakaz zakrywania twarzy w przestrzeni publicznej. ©

REKLAMA



MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO W SŁUPSKU

009601481



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO

MUZEALNE ZAJĘCIA EDUKACYJNE

- LEKCJE MUZEALNE
- WARSZTATY
- LEKCJE BIBLIOTECZNE
- WIELKOFORMATOWE GRY EDUKACYJNE
- ZAJĘCIA TOWARZYSZĄCE WYSTAWOM CZASOWYM
- WARSZTATY OKOLICZNOŚCIOWE NP. ŚWIĄTECZNE
- ZWIEDZANIE MUZEUM Z PRZEWODNIKIEM
- CYKL WYKŁADÓW: FORUM SZTUKI I ARTYSTÓW
- CYKL WYKŁADÓW: SŁUŻBY MUNDUROWE, HISTORIA I TECHNIKA

Szczegółowe tematy zajęć na stronie:
www.muzeum.slupsk.pl

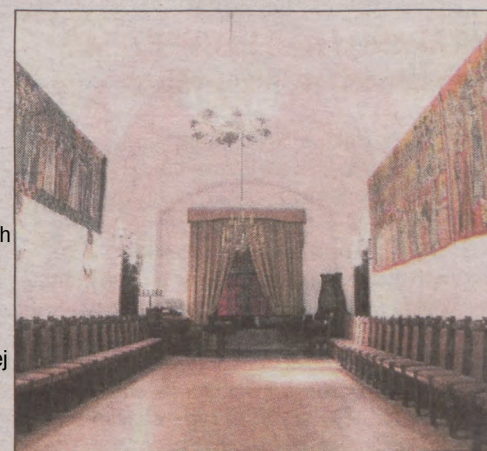


WYNAJEM POMIESZCZEŃ

Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku zaprasza do wynajmu pomieszczeń w obiektach muzeum:

- Sala Rycerska w Zamku Książąt Pomorskich
- Sala Renesansowa w Zamku Książąt Pomorskich
- hall w Zamku Książąt Pomorskich
- Sala wernisażowa im. Barbary Zielińskiej w Białym Spichlerzu

Sale przystosowane do prowadzenia konferencji, zebrań, spotkań, a także koncertów (w zamku i Białym Spichlerzu dostępne są dwa fortepiany).



Kontakt: 59 842 40 81 wewn. 316 lub 320
www.muzeum.slupsk.pl

KONKURS „KULTURA Z KLASĄ”

Muzeum organizuje konkurs „Kultura z klasą” skierowany do grup składających się z uczniów szkół podstawowych lub średnich, tj. klas szkolnych, grup świetlicowych, uczestników zajęć dodatkowych, np. szkolnych kół zainteresowań, drużyn harcerskich itp. oraz nieformalnych grup młodzieżowych wraz z opiekunem. Celem konkursu jest zachęcenie do uczestnictwa w różnorodnych zajęciach edukacyjnych prowadzonych przez Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku oraz przez jego oddziały: Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach i Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie. Konkurs będzie trwał do końca roku szkolnego 2019/20. Ogłoszenie wyników nastąpi 10.06.2020 roku. Dla laureatów konkursu przewidziane są nagrody finansowe, w tym za pierwsze miejsce – 1000 zł.

Kontakt: 59 842 40 81
www.muzeum.slupsk.pl

BIAŁY SPICHLERZ

nowy obiekt muzealny
największa na świecie kolekcja prac



Biały Spichlerz
ul. Szarych Szeregów 12, Słupsk
www.muzeum.slupsk.pl



Projekt zaostżenia prawa aborcyjnego skierowany do komisji

Warszawa

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl

Sejm skierował w czwartek do sejmowych komisji obywatelski projekt ustawy dotyczący zaostżenia prawa aborcyjnego. Taki sam los spotkał pozostałe inne projekty obywatelskie - tzw. ustawę anty-447, nowelizację Kodeksu karnego, która przewiduje karanie za edukację seksualną dzieci, a także ustawę dopuszczającą udział dzieci w polowaniach.

W środę w Sejmie odbyły się pierwsze czytania pięciu obywatelskich projektów ustaw, czyli takich, pod którymi podpisało się co najmniej 100 tys. osób. Spośród nich największe kontrowersje wywołała propozycja delegalizacji aborcji z powodu ciężkiej choroby lub uszkodzenia płodu, tzw. przesłanka eugeniczna.

Organizatorom udało się zebrać 830 tys. podpisów pod projektem, który wywołuje protesty wielu polityków opozycji, ale był też niewygodny dla PiS.

W czwartek Sejm obywatelski projekt zaostżający prawo aborcyjne skierował do sejmowej komisji zdrowia oraz do komisji polityki społecznej. Za odrzuceniem projektu zagłosowało 187 posłów, 254 było przeciwnych, a 10 wstrzymało się od głosu.

Do komisji skierowany został także obywatelski projekt

„Stop Pedofilii”, wprowadzający m.in. kary pozbawienia wolności za publiczne propagowanie obcowania płciowego wśród osób niepełnoletnich. Za odrzuceniem projektu w pierwszym czytaniu głosowało 199 posłów, przeciwko głosowało 246, a sześć osób wstrzymało się od głosu.

Wcześniej Sejm w pierwszym czytaniu skierował do sejmowej komisji środowiska obywatelski projekt nowelizacji prawa łowieckiego, który zezwala niepełnoletnim na udział w polowaniach za zgodą rodziców lub opiekunów prawnych. Za odrzuceniem projektu noweli w pierwszym czytaniu głosowało 171 posłów, przeciw było 270, a ośmiu posłów wstrzymało się od głosu.

Taki sam los spotkał tzw. ustawę anty-447, czyli obywatelski „projekt ustawy o ochronie własności w Rzeczypospolitej Polskiej przed roszczeniami dotyczącymi mienia bezdziedzicznego”. Chodzi o sprzeciw wobec amerykańskiej tzw. ustawy 447, która rzekomo ma ułatwić zwrot żydowskiego mienia bezspadkowego, przejętego po wojnie przez polskie państwo. Za odrzuceniem projektu głosowało 179 polityków, przeciw było 259, 15 wstrzymało się od głosu. Marszałek Witek poinformowała, że projekt zostanie skierowany do komisji sprawiedliwości i praw człowieka. ©R

Rząd otworzy lasy i parki. Szkoły na razie pozostaną zamknięte

Warszawa

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl

Przywrócenie wstępu do lasów i parków, zmiana zasad przebywania w sklepach - takie zmiany zapowiadają przedstawiciele rządu. Bezpieczeństwo po złagodzeniu restrykcji ma zapewnić obowiązek noszenia maseczek.

Rządowe plany na walkę z pandemią koronawirusa zmieniają się bardzo dynamicznie. Dopiero co przedłużona została większość obowiązujących restrykcji, a już rząd zapowiada rozluźnienie przepisów. Alenie wszystkich.

Maseczki do odwołania

Od czwartku każdą osobę przebywającą w miejscu publicznym obowiązują nakaz zakrywania nosa i ust za pomocą maseczki, szalika lub chustki. Twarz zakrywać trzeba na drogach i placach oraz w budynkach użyteczności publicznej, a także w środkach publicznego transportu zbiorowego. Obowiązek ten dotyczy również osób poruszających się rowerem, motocyklem, skuterem, hulajnogą lub pieszo. Co więcej, nakaz zakrywania ust i nosa obowiązuje, jeśli poruszamy się samochodem z osobą, z którą na co dzień nie mieszkamy lub nie gospodarujemy wspólnie.



FOT. ADAM JANIKOWSKI

Powolne odchodzenie od ograniczeń ma umożliwić powrót Polaków do, jak to określa premier, nowej normalności

Od wczoraj musimy zakrywać usta i nos maseczką lub innym materiałem. Na razie nakaz ten obowiązuje bezterminowo

Wejdziemy do lasów i parków

Wicepremier Jacek Sasin wyjął wczoraj na antenie RMF FM, że od poniedziałku zniesiony zostanie zakaz wstępu do lasów i parków. - Nie można się gromadzić. Prawdopodobnie zostaną w mocy całokształt ograniczenia dotyczące ilości osób, odległości, maseczek. Druga sprawa, która jest najbardziej prawdopodobna, to zmiana limitu osób przebywa-

jących w sklepach, uzależniona już nie od ilości kas, ale od powierzchni - dodał.

Wicepremier poinformował również, że szkoły pozostaną na razie zamknięte. - Będziemy nad tym myśleć w dalszej kolejności, szkoły to jednak bardzo duże skupiska ludzi.

Więcej osób w kościołach?

Rządowe rozporządzenie mówi, że w świątyniach w czasie sprawowania kultu religijnego może przebywać nie więcej niż 5 osób, wyłączając tego duchownych i osoby posługujące. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki napisał list do premiera Mateusza Morawieckiego, w którym apeluje o „bardziej spójny i spr-

wiedliwy” system ograniczania liczby ludzi w przestrzeni publicznej - w tym w kościołach.

Zaproponował, aby w rozporządzeniu rządu określić, że od 20 kwietnia w kościołach będzie mogła przebywać jedna osoba na 9 metrów kwadratowych świątyni i osoby sprawujące kult lub osoby posługujące w czasie mszy czy nabożeństwa. Wicepremier Jacek Sasin mówił w RMF FM, że pod uwagę brany jest przelicznik jednej osoby na 15 metrów kwadratowych.

Zakaz wstępu na cmentarze?

Od czwartku obowiązuje rozporządzenie dotyczące ograniczeń w korzystaniu z terenów zielonych. Jednak w treść dokumentu wkradł się błąd. Chodzi o fragment, którym mówi, że zakaz wstępu obowiązuje na pełniących funkcje publiczne i pokrytych roślinnością terenach zieleni, w rozumieniu art. 5 pkt 21 ustawy o ochronie przyrody, a także plażach. Szybko zauważono, że w myśl ustawy taki zapis dotyczy również cmentarzy i trawników przyjezdni. Oznaczać by to mogło zakaz wstępu na cmentarz nawet w przypadku pogrzebu. Wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński zapowiedział wprowadzenie poprawki do przepisów. Jednak dopóki pomyłka w zapisach nie zostanie usunięta, można zostać ukaranym mandatem za wstęp na cmentarz i trawnik przed blokiem. ©R

W KRAJU

Radom
Zmarł pierwszy pracownik medyczny zarażony wirusem

Fizjoterapeuta z Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu to pierwsza ofiara śmiertelna koronawirusa wśród personelu medycznego w Polsce. Według informacji tvn24.pl 46-letni mężczyzna od dwóch tygodni przebywał w innym radomskim szpitalu. Tydzień temu znalazł się na oddziale intensywnej terapii i został podłączony do respiratora. Osierocił onę idwójkę dzieci. W Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym w Radomiu sytuacja jest dramatyczna, zakazano się tam 200 osób, w tym 112 pracowników. „Apelujemy po raz kolejny: nie czekajmy na kolejną tragedię. Zabezpieczmy w sposób właściwy i odpowiedzialny przedstawicieli wszystkich zawodów medycznych, w tym fizjoterapeutów!” - czytamy w oświadczeniu Zespołu Kryzysowego Krajowej Izby Fizjoterapeutów. (AIP)

Warszawa

Andrzej Duda z rekordowym poparciem w sondażu

Gdyby wybory prezydenckie odbywały się w najbliższą niedzielę, Andrzej Duda uzyskałby reelekcję już w pierwszej turze - wynika z sondażu pracowni Social Changes dla portalu wPolityce.pl. Poparcie urzędującego obecnie prezydenta wynosi aż 59 proc. (wzrost o 6 pkt. proc.). Po raz kolejny drugie miejsce zajął Władysław Kosiniak-Kamysz. Prezes PSL może liczyć na 10 proc. głosów (spadek o 3 punkty proc.). Na trzecim miejscu jest Małgorzata Kidawa-Błońska. Swój głos na kandydatkę Koalicji Obywatelskiej zamierza oddać 9 proc. ankietowanych (spadek o 2 punkty proc.). Na czwartym miejscu uplasowała się Krzysztof Bosak z Konfederacji, z poparciem na poziomie 8 proc. (wzrost o 1 punkt proc.). Identyfikujący rezultaty osiągnął kandydat niezależny Szymon Hołownia (spadek o 1 punkt proc.). Roberta Biedronia popiera 5 proc. ankietowanych (bez zmian), (AIP)

Wybory w maju czy za dwa lata? Dziś minister zdrowia może przedstawić swoje rekomendacje

Warszawa

Kacper Rogacin
kacper.rogacin@polskapress.pl

W piątek albo w poniedziałek minister zdrowia Łukasz Szumowski przedstawi premierowi Mateuszowi Morawieckiemu swoją rekomendację dotyczącą terminu wyborów prezydenckich. Tymczasem w środę wieczorem skierowano do I czytania w Sejmie projekt Porozumienia, zakładający zmianę konstytucji i przedłużenie kadencji prezydenta o 2 lata.

- Jak przekazać tę rekomendację premierowi, to państwa o tym poinformuję - powiedział Łukasz Szumowski w TVN24. Dodał, że nastąpi to najpóźniej w poniedziałek, ale raczej już w piątek. Od tej decyzji ma zależać, jakie będzie stanowisko

PiS w sprawie wyborów prezydenckich.

- Niema żadnych danych, że epidemia zakończy się w tym roku. Co więcej, jest prawie pewne, że w najbliższym roku, półtora roku, aż do momentu znalezienia szczepionki będziemy funkcjonować w czasie epidemii. Na pewno wczesną wiosną przyszłego roku ten wirus będzie nadal z nami. Są opinie, że w czasie epidemii wybory mogą być przesunięte - dodał.

Do tej pory minister Łukasz Szumowski unikał zajęcia ostatecznego stanowiska w sprawie wyborów. Twierdził jedynie, że w obecnej sytuacji wybory korespondencyjne są na pewno lepsze, niż wybory tradycyjne.

Jednocześnie do I czytania w Sejmie został skierowany projekt zmiany konstytucji, autorstwa posłów Porozumienia.

Zakłada on, że obecna kadencja prezydenta Andrzeja Dudy zostanie wydłużona o dwa lata. Wybory prezydenckie miałyby odbyć się więc w 2022 roku, ale prezydent Duda nie mógłby ubiegać się o reelekcję.

„Zwiększenie stabilności sprawowania urzędu prezydenta w trakcie biegu kadencji jest podyktowane sytuacją niespotykanego zagrożenia dla bezpieczeństwa prawnego i publicznego obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, związanego z zagrożeniem COVID-16” - czytamy w projekcie.

Pod projektem Porozumienia podpisali się m.in. Jarosław Kaczyński, premier Mateusz Morawiecki i minister Łukasz Szumowski. Politycy PiS od początku twierdzili, że pomysł Gowina jest dobry, ale opozycja na pewno go nie poprze, a bez jej głosów nie uda się zmienić

konstytucji. Liderzy opozycji rzeczywiście krytykują projekt zmiany konstytucji.

W rezultacie partia Jarosława Kaczyńskiego cały czas utrzymuje, że wybory odbędą się w maju. Pierwotny termin zakłada, że będzie to 10 maja, ale ostatnio popularyzacja w PiS-ie zdobywa pomysł przesunięcia elekcji o tydzień.

Taką zmianę daty wyborów umożliwia ustawa o głosowaniu korespondencyjnym, która trafiła do Senatu.

- Wybory są 10 maja, więc do tego czasu będziemy gotowi. Mamy harmonogram. Nie widzę dzisiaj żadnych zagrożeń ze strony poczty, które mogłyby spowodować, że te wybory się nie odbędą - zapewniał wicepremier Jacek Sasin w RMF FM. Dodał, że warte rozważenia opcją jest właśnie data 17 maja. ©R

Nowy Jork przetestuje szczepionki na wirusa?

Nowy Jork

Kazimierz Sikorski

kazimierz.sikorski@polskapress.pl

W dramatycznej sytuacji, gdy każdego dnia umiera w Nowym Jorku po kilkaset osób, gubernator Cuomo zapowiada: Nowy Jork może stać się laboratorium do testowania szczepionek, jeśli to przyspieszyłoby ich stworzenie.

- Jesteśmy gotowi na wszystko, co tylko możemy zrobić, aby współpracować z rządem federalnym dla szybszego wyprodukowania szczepionki. Chcemy wykorzystać Nowy Jork jako laboratorium - dodał gubernator Cuomo.

Wśród wstanie Nowy Jork zmarły 752 osoby zakażone wirusem, a jedną trzecią z ponad 600 tysięcy zakażeń koronawirusem zanotowano właśnie w tym stanie. Ostatnia doba była też najtragiczniejsza dla Stanów Zjednoczonych, zmarło wtedy prawie 2600 osób. W całym kraju od momentu wybuchu epidemii koronawirusa doliczono już około 30 tysięcy śmiertelnych ofiar.

Andrew Cuomo dodaje, że ten koszt mierzony zakończeniem, jeśli tylko będzie dostępna szczepionka.

Stanowy Departament Zdrowia jest gotów do współpracy z federalną Administracją Żywności i Leków, a nowojorczycy na pewno sprawdziłby się doskonale w tym nowym zadaniu.

- Potrzebujesz miejsca, aby przetestować na dużej grupie ludzi lek na koronawirusa? - pytał gubernator Cuomo retorycznie władz federalnych. „Pomyśl o Nowym Jorku”.

Protesty przeciw restrykcjom

Kiedy mieszkańcy Nowego Jorku z przerwami obserwują rozwój sytuacji i generalnie stosują się do nakazów pozostawania w domach oraz zakrywania ust i nosa, kiedy wy-

chodzą na dwór, w Lansing w stolicy stanu Michigan zebrały się tysiące protestujących, którzy oświadczyli, że mają już dość surowych ograniczeń związanych z epidemią koronawirusa.

Jedni przyszli piechotą, inni przyjechali samochodami przed Michigan Capitol Building, gdzie odbyła się manifestacja. Protest zorganizowała Koalicja Konserwatywna Michigan. Meshawn Maddock, organizator tych protestów, powiedział, że demonstrantami są zarówno republikanie, jak i demokraci oraz niezależni.

- Kwarantanna ma sens, gdy ogranicza przepływ chorych ludzi. Tyrania polega na ograniczaniu przepływu zdrowych ludzi - mówił Maddock dla stacji Fox News. Każda osoba nauczyła się trudnej lekcji na temat zachowania odpowiedniej odległości od innych. Nie potrzebujemy, by władze stanu były naszą nianią, która mówi ludziom, jak należy zachować ostrożność.

Protesty miały się rozpocząć w południe, ale sznur pojazdów ciągnął się długimi kilometrami i dlatego postanowiono rozpocząć wcześniej. „Operacja Gridlock”, jak nazwano protest, była tylko jedną z wielu demonstracji zaplanowanych w całym kraju, aby wyrazić sprzeciw wobec nakazów władz do pozostawania w domach.

Wzywano stanowe władze do skupienia się na gospodarce, na stratach, jakie one w wyniku pandemii ponosi każdego dnia, jak lawinowo przybywa bezrobotnych. Domagano się też większego skupienia się na chorych na koronawirusa, którzy nie mogą się doczekać nawet testów.

Prawie 17 milionów Amerykanów straciło pracę w wybuchu epidemii. Niektórzy analitycy przewidują, że kraj może czekać recesja porównywalna z tą z lat 30. ubiegłego wieku. ©



Gubernator stanu Nowy Jork chce współpracować z władzami federalnymi w celu szybkiego wyprodukowania szczepionki

Rządzający w Korei Południowej wygrali wybory, bo zwalczyli wirusa

Seul

Kazimierz Sikorski

kazimierz.sikorski@polskapress.pl

Epidemia koronawirusa nie spowodowała odwołania wyborów parlamentarnych w Korei Południowej. A wygrali je rządzący, bo potrafił zdusić pandemię.

Partia prezydenta Korei Południowej Moon Jae-in odniosła zdecydowane zwycięstwo w wyborach parlamentarnych. O poparciu wyborców zdecydował działający rząd w walce z pandemią koronawirusa.

Korea Południowa jest jednym z pierwszych krajów, które przeprowadziły wybory od początku pandemii.

Podczas głosowania wprowadzono zaostrzone środki bezpieczeństwa, zadbanom.in. o to, by głosujący zachowali odpowiednią odległość od siebie.

Partia Demokratyczna prezydenta Moon Jae-ina odniosła zdecydowane zwycięstwo, zdobywając 163 miejsca w 300-osobowym Zgromadzeniu Narodowym. Łącznie z koalicjantem mógłby mieć 180 mandatów.

Nagroda za walkę z epidemią

Perspektywy partii Moon Jae-ina nie wyglądały dobrze jeszcze w styczniu tego roku. Gospodarka zwolniła, rozmowy z Koreą Północną utknęły w martwym punkcie, a media



Korea Południowa przez krótki czas była drugim pod względem liczby zakażonych siedliskiem koronawirusa

- Wszyscy zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji i wykazywali ogromną dojrzałość - mówił BBC jeden z urzędników

donosiły przede wszystkim o skandalach politycznych.

Ale krajowi udało się zwalczyć epidemię koronawirusa za pomocą agresywnych metod wychwytywania zakażonych oraz prowadzenia szerokiej akcji testów na obecność koronawirusa.

Spowodowało to zmniejszenie liczby dziennych zakażeń ze szczytowego poziomu 900

pod koniec lutego do mniej niż 30 obecnie. Liczba śmiertelnych ofiar epidemii wynosi w tym kraju tylko 225.

Nic dziwnego, że ten element stanowił główny punkt kampanii wyborczej Partii Demokratycznej.

Doprowadziło to do tego, że partia prezydenta zdobyła przeważającą większość w parlamencie, jakiej ten kraj nie widział od czasu pierwszych demokratycznych wyborów w 1987 roku.

Wybory pod specjalnym nadzorem sanitarnym

Aby oddać głos, wyborcy musieli najpierw przemycić ręce środkiem dezynfekującym, musieli nosić maseczki natwarzy oraz plastikowe rękawice

i stać co najmniej metro od siebie. Wreszcie mierzone im temperaturę.

Każdy wyborca z temperaturą powyżej 37,5 stopnia Celsjusza musiał oddać swój głos w oddzielnej kabinie, która była dezynfekowana po każdym głosowaniu.

Jedną z głosujących, młoda kobieta, powiedziała korespondentce BBC w Seulu: Myślałam najpierw, że wybory powinny zostać przełożone, ponieważ ludzie nie przyjdą do urn. Ale teraz, kiedy tu jestem i widzę tylu ludzi, nie martwię się.

W Korei Południowej jest obecnie ok. 60 tysięcy osób poddawanych kwarantannie z powodu wirusa.

Mimo to ogólna frekwencja wyniosła ponad 66 proc. i była najwyższa od 18 lat. Stało się tak dzięki temu, że po raz pierwszy 18-latkom pozwolono głosować.

Około 26 procent wyborców oddało swój głos wcześniej, drogą pocztową lub głosując w piątek i sobotę w lokalach wyborczych utworzonych w miejscach kwarantanny.

Ludzie, którzy mieli koronawirusa, mogli głosować tylko w określonych godzinach i w specjalnie wyznaczonych lokalach wyborczych, do których byli dowożeni. Nie mogli oni korzystać z transportu publicznego i mogli chodzić lub jeździć swoim samochodem do lokalu wyborczego.

©

Uczeni z Harvardu: ograniczenia związane z koronawirusem mogą potrwać do 2022 roku

Boston

Joanna Samat

joanna.samat@polskapress.pl

Według naukowców z Uniwersytetu Harvarda, niektóre ograniczenia wprowadzone w czasie pandemii mogą wracać cyklicznie aż do 2022 roku. Wszystko zależy od postępów prac nad szczepionką i efektywnego leczenia, a także od zwiększenia liczby miejsc w szpitalach.

We wtorek grupa badaczy z Harvardu przedstawiła wyniki swoich symulacji przebiegu pandemii. W magazynie „Science” naukowcy przepowiedzieli, że jeszcze w 2022 roku możemy być świadkami potrzeby społecznej izolacji. Może być ona niezbędna w kontekście zapobiegania ponownemu wybuchowi epi-

mii i minimalizowania ryzyka przeciążenia szpitali. To scenariusz, który nie uwzględnia opracowania skutecznej szczepionki na koronawirusa i efektywnego leczenia chorób z nim związanych. Badacze podkreślają jednocześnie, że konieczne jest zwiększanie pojemności placówek medycznych.

Za dużo znaków zapytania

Niestety, choć wiadomo dziś o koronawirusie więcej niż kilka tygodni temu, to wciąż wiedza specjalistów jest zbyt mała, by precyzyjnie przewidywać, jak wyglądać będzie świat za kilka miesięcy lub za kilka lat. Trudno oszacować, jaki kierunek obierze walka z pandemią i na ile będzie ona skuteczna. Brakuje odpowiedzi na fundamentalne pytania dotyczące zarazy.

Czy rozprzestrzenianie wirusa zależy od pory roku? Czy osoby zakażone wirusem nabywają odporność? Czy narażenie na koronawirusy wywołujące nieco łagodniejsze choroby jest gwarancją ochrony przed patogenem SARS-CoV-2?

Borykający się z wieloma niewiadomymi rządzący, muszą stawić czoła olbrzymiej presji ze strony społeczeństwa, mającego dosyć ograniczeń oraz pilnej potrzebie hamowania pogłębiającego się kryzysu gospodarczego. Stopniowe odmrażanie krajowych gospodarek i anulowanie społecznej izolacji muszą iść w parze z przygotowaniem na wzrosty zachorowań.

Niewykluczone, że zmiana naszego stylu życia opóźniła jedynie szczyt pandemii. Cytowani przez Bloomberg nau-

kowcy sugerują, że w domach nie nabyliśmy odporności, więc przy powrocie do normalnego życia konieczna jest dostępność dużej liczby testów.

Symulacja optymistyczna

Przeprowadzona komputerowo przez naukowców z Harvardu symulacja numer 1 zakłada pozytywny scenariusz, według którego społeczna izolacja wyhamowała i zredukowała zagrożenie wynikające z koronawirusa. Przypomina ona historię z 2003 roku, kiedy udało się skutecznie powstrzymać rozprzestrzenienie się wirusa SARS-CoV-1. Niestety, potwierdzone ponad dwa miliony zakażeń patogenem na całym świecie każą przypuszczać, że tym razem mamy do czynienia z poważniejszym zagrożeniem, którego nie pozbedziemy się tak łatwo. ©

Dobry czas na naprawę auta. Zapłacimy z rabatem

Motoryzacja

Naprawy samochodów są cały czas zgłaszane i wykonywane, ale ruch jest oczywiście spowolniony - podkreśla ekspert w sprawach motoryzacyjnych "mż. Marek Nodzyński.

Klienci zachęceni są do wcześniejszego kontaktu telefonicznego lub elektronicznego. Opisanie usterki pozwala na wcześniejsze przygotowanie części, które mogą być potrzebne do naprawy i ograniczenie wizyty w serwisie do jednej to jak najkrótszej..

Z bardzo ciekawą inicjatywą o nazwie MotoTarcza wystąpiła Grupa PGD. Bez dodatkowych formalności i opłat pracownicy serwisów sprawdzają też stan techniczny samochodu, ze szczególnym naciskiem na jego bezpieczeństwo. Wystarczy, że klient poinformuje o jakichś objawach innych niż usterka, która była podstawowym celem wizyty. Pakiet usług o nazwie MotoTarcza obejmuje między innymi szczególne przywileje dla pracowników ochrony zdrowia, usługi door to door



FOT. ARCHIWUM

Warsztaty samochodowe pracują bez zmian

i wydłużone terminy płatności.

Status osób uprzywilejowanych otrzymują w serwisach Grupy PGD pracownicy ochrony zdrowia; diagnozy, lekarze, pielęgniarki, ratownicy, pracownicy Sanepidu, a także strażacy, policjanci i funkcjonariusze straży miejskiej. - Osoby te poruszają się do pracy i z pracy prywatnymi samochodami, nie chcemy, by samo-

chód je zawiódł - wyjaśnia Tomasz Rytwiński, dyrektor zarządzający Grupy PGD. - By uzyskać pierwszeństwo w obsłudze, wystarczy, że przy umówieniu do serwisu, albo już po przyjeździe, taka osoba zgłosiła zawód z grupy uprzywilejowanych.

Dodatkowo dla tych osób przewidziany jest rozbudowany katalog rabatów na części i usługi. Pracownicy serwisów odbiorą samochód od klienta, a po wykonanej usłudze odwieżą go pod dom a za wykonaną usługę nie trzeba płać od razu. Na klientów czeka tarcza bezpieczeństwa finansowego - kredyt na usługi, części i akcesoria, udzielany przy minimum formalności i minimum kontaktów.

Z podobnymi inicjatywami wystąpili w ostatnim czasie dilerzy marek m.in. Toyoty, Volkswagena, BMW czy Peugeota: np. rezerwacja wizyt w serwisach pod specjalnym linkiem, usługa door to door czy dezynfekcja wnętrza pojazdu i układu klimatyzacji w promocyjnej cenie.

(JM)

Polacy nie kupują już nowych samochodów

Kamuntauja

Anna Nagel
redakcja@polskatimes.pl

Jeszcze po marcowych wynikach można było mieć nadzieję, że sprzedaż nowych samochodów nie będzie aż tak dramatycznie słaba. Najnowsze dane pokazują jednak, że rynek nowych pojazdów praktycznie się załamał.

Jak informował Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego SAMAR, jeszcze w marcu wyniki sprzedaży nowych aut za pierwsze trzy miesiące tego roku były tylko o 23% gorsze od wyników sprzed roku. Zły był oczywiście sam marzec, który, porównywany do marca zeszłego roku, pokazał spadek wynoszący 41 procent, ale było to i tak wyraźnie mniej niż na przykład we Włoszech, gdzie sprzedaż spadła o rekordowe 85%, Francji (spadek o 72%) czy Hiszpanii (spadek o 69%).

Najnowsze wyniki są jednak bardziej niepokojące - spadek sprzedaży nowych samochodów osobowych za pierwsze 10 dni kwietnia w porównaniu

z tym samym okresem zeszłego roku wynosi ponad 65%. I śmiało możemy już mówić o załamaniu rynku. Polacy przestali kupować nowe samochody!

Warto zauważyć, że nie tylko osoby prywatne przestały kupować pojazdy, nie nabywają ich także firmy i instytucje finansowe. Pokazuje to najdobitniej, że nie tylko przyszłowiowi Kowalski, ale także i duże firmy leasingujące i wynajmujące samochody, zaczynają bardzo uważnie oglądać każdego wydanego złotego.

Dotkliwe spadki zanotowali wszyscy czołowi producenci, łącznie z Toyotą, która dotychczas skutecznie opierała się ogólnym tendencjom. W ciągu pierwszych 10 dni kwietnia za-

rejestrowano 966 aut osobowych tej japońskiej marki, o 56,3% mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Na drugim miejscu znalazła się Skoda (680 szt., spadek o 68%), na trzecim - Volkswagen (406 szt., spadek o 75,3%), a na czwartym - KIA (378 szt., spadek o 56,7%). Pierwszą piątkę zamyka marka premium - BMW (342 szt., spadek o 45%).

Niepokojącym zjawiskiem jest także fakt, że na placach salonów sprzedaży pozostały zazwyczaj pojazdy drogie, z mocnymi jednostkami napędowymi. Iz bogatym wyposażeniem. Natomiast zamówienie nowego samochodu, z wybranym przez nas silnikiem, wyposażeniem czy kolorem lakieru może wiązać się z oczekiwaniem sięgającym nawet co najmniej 5-6 miesięcy! W takiej sytuacji trudno jest mówić o normalnie działającym rynku.

Nie liczymy jednak na znaczący spadek cen pojazdów. Złoty sukcesywnie traci na wartości, a ceny aut przeliczane są z euro, dolara czy japońskiego jena. ©R

Możemy mówić o załamaniu rynku. Polacy z powodu trwającej epidemii koronawirusa przestali kupować nowe samochody

Partnerem cyklu jest PKN ORLEN

019652627

Sezon na tanie paliwa dopiero się rozpoczął. Duże zapasy ropy gwarantują ceny na obecnym poziomie

Na stacjach paliw już dawno nie było tak niskich cen. Wielu kierowców zastanawia się jednak, czy uda im się z tak tanich paliw korzystać także po zakończeniu narodowej kwarantanny.

Pprzed rokiem podczas wyjazdów wielkanocnych paliwa kosztowały 5 zł i więcej. Teraz są tanie, ale mamy ograniczone możliwości poruszania się. Ta sytuacja utrzymać się może nawet do wakacji, jak prognozuje minister zdrowia, nie mówiąc już o zbliżających się majówkach. Czy gdy już będziemy znów w pełni mobilni, odnajdziemy na stacjach ceny sprzed roku?

Eksperci uspokajają: na stacjach jest tanio i będzie tanio. Ceny paliw nie wzrosną, bo po uwzględnieniu porozumienia o redukcji wydobycia, na świecie nadal produkuje się za dużo ropy w stosunku do zużycia i jej cena pozostanie niska. A tania ropa zapewnia tanie paliwa - wyjaśnia Adam Czyżewski, Główny Ekonomista PKN ORLEN.

OPEC bez porozumienia

To, ile płacimy na stacjach, nigdy nie zależy i nie będzie zależało



Adam Czyżewski Główny Ekonomista PKN ORLEN

wprost od aktualnej ceny baryłki ropy na światowych rynkach. Dlatego zarówno to, co się stało 6 marca - gdy zrzeszeni w organizacji OPEC+ producenci ropy nie doszli do porozumienia w sprawie redukcji wydobycia i cena baryłki na rynku fizycznym spadła poniżej 15 USD - jak i to, co ma miejsce teraz, gdy po zawarciu nowej umowy przez OPEC+ ceny poszły w górę i przekroczyły ważny poziom 20 USD za

baryłkę, nie ma takiego znaczenia, jak dane o stanie rynku w dłuższej perspektywie.

OPEC z porozumieniem

- Pandemia koronawirusa i zakazy przemieszczania się zredukowały przewozy pasażerskie i towarowe na całym świecie. Spadła aktywność gospodarcza i zużycie produktów naftowych w przemyśle. Popyt na ropę jest obecnie o 30 proc. niższy niż przed rokiem. Tak głęboki spadek, jakiego nie odnotowano nigdy w historii, jest główną przyczyną nadmiaru ropy na rynku i spadku cen. Fiasko szczytu OPEC+ 6 marca w sprawie redukcji wydobycia o dodatkowe 1,5 miliona baryłek dziennie (mbd) i zerwanie obowiązującej od końca marca umowy, zdejmującej z rynku 2,1 mbd, dodatkowo pogorszyło sytuację. Z ropą bowiem jest tak, że jeśli nie można jej sprzedać ani nie ma gdzie jej zmagazynować, to trzeba zredukować wydobycie - wyjaśnia Adam Czyżewski.

- Perspektywa załamania rynku nadmiarem ropy (w stosunku do zużycia i wolnych przestrzeni magazynowych) wywołała najgłębszy, jednodniowy spadek cen ropy od czasu pierwszej wojny w Zatoce

Perskiej w 1991 r., a następnie dalszy spadek cen poniżej kosztów wydobycia, do 10-15 USD za baryłkę. Takie spadki cen (w zależności od gatunku ropy) skutkują bowiem wyłączaniem odwiertów z powodów nieopłacalności wydobycia.

Gdy 1 kwietnia cena ropy Brent na rynku fizycznym spadła do 15 USD, główni producenci ropy podjęli próbę przejęcia kontroli nad tym, co nieuchronnie i w wielkanocny weekend, podczas szczytu G20, uzgodniono największą w historii redukcję wydobycia 0,97 mbd, począwszy od maja, do której zobowiązały się kraje OPEC i Rosja. Po uwzględnieniu wpływu niskich cen ropy na wydobycia w USA, w Kanadzie i innych krajach, łączna skala redukcji może sięgnąć 15 mbd.

Zawarcie obecnego porozumienia, oddalającego perspektywę głębokiej, niekontrolowanej redukcji wydobycia w ciągu paru tygodni i nieodwracalnych szkód w przemyśle wydobywczym, trzeba uznać za niewątpliwą sukces, choć wymuszony przez okoliczności. Niestety nie rozwiązuje on problemu nadwyżki ropy na rynku, więc podtrzymanie cen ropy na rynku fizycznym powyżej kosztów wydo-

bycia (powyżej 20 USD za baryłkę) nie będzie trwałe; o silniejszych wzrostach cen możemy w tym roku zapomnieć. Potrzebne będą kolejne redukcje albo ponownie pojawią się spadki cen - podkreśla Główny Ekonomista PKN ORLEN.

„Rozmrażanie gospodarki” zwiększy popyt, ale nie ceny

W ostatnich dniach kolejne kraje planują stopniową redukcję ograniczeń wprowadzonych na czas szczytu zagrożenia koronawirusem - do tego grona dołączyła momentem Polska. Ruszą gospodarki, znów będziemy swobodniej korzystać z samochodów i kupować więcej paliw. Na stacjach ceny pozostaną jednak niskie.

- Przed nami okres taniej ropy, w granicach 25-35 USD za baryłkę w kolejnych kwartałach tego roku. Niebawem gospodarki ożywią się i wzrośnie popyt na paliwa oraz na ropę, ale nad rynkiem będą ciążyły olbrzymie zapasy ropy, kilkakrotnie większe od tych, nagromadzonych w latach 2014-2015, a także niewykorzystany potencjał wydobycia, powstrzymujący wzrosty cen także w następnym roku. A tania ropa zapewnia tanie paliwa - przekonuje Adam Czyżewski.



Maseczki ochronne: Kto i gdzie musi je nosić, skąd je wziąć i jak bezpiecznie z nich korzystać

Obowiązek zasłaniania ust i nosa. Jak nosić i zakładać maski? Kto nie musi?

Koronawirus w Polsce

Od czwartku obowiązuje nakaz zakrywania ust i nosa. Wyjaśniamy, skąd wziąć maseczki i alternatywne środki ochrony, jak z nich korzystać oraz kto i kiedy powinien je mieć na sobie. Za nieprzestrzeganie nowych regulacji grożą kary.

Usta i nos muszą być zakryte w miejscach publicznych (ulica, komunikacja miejska, sklepy). Dotyczy to osób od 4. roku życia (z pewnymi wyjątkami). Niewiadomo, do kiedy będzie obowiązywał nakaz.

Zgodnie z rządowym rozporządzeniem w miejscach publicznych można przebywać tylko z zasłoniętymi ustami i nosem. Chodzi o to, aby osoby, które chorują na COVID-19 bezobjawowo, nie zakażały innych.

To przygotowanie do „odmrażania gospodarki” - od poniedziałku planowane jest poluzowanie niektórych obostrzeń - w sklepach będziemy mogli przebywać więcej klientów, stopniowo mają otwierać się lokale usługowe, rząd chce też znieść zakaz wstępu do lasów. Dopiero w środę zostało opublikowane rozporządzenie Rady Ministrów precyzujące nowe przepisy.

Jak prawidłowo zakładać, nosić i zdejmować maseczkę, by nie spowodować ryzyka rozprzestrzeniania koronawirusa? Oto porady opracowane na podstawie zaleceń instytucji zdrowia.

Gdzie trzeba zasłaniać usta i nos, a gdzie nie?

Nie mówimy konkretnie o maseczce, ale o konieczności zasłaniania ust i nosa, kiedy wychodzimy na dwór, kiedy udajemy się w miejsce publiczne. To będzie sprecyzowane - podkreślał Wojciech Andrusiewicz, rzecznik Ministerstwa Zdrowia.

Z rozporządzenia wynika, że w tych miejscach musimy mieć zasłonięty nos i usta: np. ulica, sklep, apteka, kościół, urząd, szkoła, poczta, komunikacja miejska, park, taksówka.

Nie znaczy to, że twarz musimy zasłaniać wszędzie. W tych miejscach nie musimy zasłaniać nosa i ust: w domu, w samochodzie (jeśli porusza się nim rodzina lub jedna osoba lub jedna osoba z dzieckiem do 4. roku życia), w pracy, jeżeli odstęp pomiędzy pracownikami wynosi co najmniej dwa metry, pracodawca zapewnia środki do dezynfekcji rąk i po-

wierzchni; wyjątkiem pracowników wykonujących bezpośrednią obsługę interesantów lub klientów.

Nosa i ust nie musi zakrywać ksiądz. Komunia święta powinna być przyjmowana na rękę. Następnie wystarczy na krótką chwilę uchylić maseczkę, nie dotykając rękami zewnętrznej części maseczki i spożyć Najświętszy Sakrament.

Czym zasłaniać usta i nos?

Oprócz maseczek (bawełnianych czy z filtrami, np. tzw. smogowymi) twarz możemy za-

ślonać także szalikiem, chustą czy innym materiałem, choćby wyciętym kawałkiem bluzki. Maseczki chirurgiczne są potrzebne w szpitalach, dlatego ze względu na ich brak warto wybierać inne rodzaje. Warto korzystać z maseczek wielokrotnego użytku (koszt jednej sztuki to około 5-10 złotych).

Bawełniane maseczki wielokrotnego użytku należy regularnie (np. po jednodniowym, kilkugodzinnym noszeniu) prać w pralce w temperaturze powyżej 60 stopni Celsjusza (nie należy mieszać ich z innym pra-

niem). Są również inne metody. Maseczkę można wygotować lub umieścić na pół godziny w naczyniu żaroodpornym w piekarniku nagrzanym do 70 stopni. Po każdej z tych czynności warto dokładnie wyprać maseczkę.

Co może zastąpić maseczkę ochronną?

Portal smartairfilter.com na podstawie dostępnych wyników badań określił, które materiały zapewniają najbardziej efektywną ochronę przed zarażeniem drobnoustrojami. I tak np. maseczka

chirurgiczna zapewnia 89 proc. skuteczności, a worek do odkurzacza 86 proc. Ręcznik do naczyń - 73 proc., bawełna - 70 proc., antyalergiczny pokrowiec na poduszkę - 68 proc., płótno - 62 proc., pokrowiec na poduszkę - 57 proc., jedwab - 54 proc., szal - 49 proc. skuteczności.

Maseczki można zakupić w internecie (premier zniósł nakaz handlu takimi produktami w sieci), dostępne są także w niektórych marketach i na pocztę.

Maseczkę można też zrobić samemu - w internecie jest wiele poradników - co istotne, nie

trzeba mieć maszyny do szycia ani nawet igły i nici. Ważne, by maseczka czy szalik bardzo dokładnie przylegały do twarzy.

Jak prawidłowo założyć i zdjąć maseczkę?

Przed użyciem maseczki dokładnie umyj lub zdezynfekuj ręce. Przyłóż maseczkę starannie do twarzy w okolicy ust i nosa i rozłóż ją tak, by dobrze przylegała - bez szczelin pomiędzy twarzą a maską. Jeśli maseczka ma metalowy pasek, zlokalizuj go i dopasuj do kształtu nosa. Nie dotykaj maseczki w trakcie jej noszenia, zmień maseczkę, jeśli jest mokra. Nigdy nie używaj ponownie maseczki ochronnej jednorazowego użytku. Jeśli chcesz zdjąć maseczkę, to bez dotykania przedniej części chwyć za wiązanie z tyłu i je rozwiąż (lub chwyć za gumki i je zdejmij). Po zdjęciu jednorazowej maseczki od razu umieść ją w koszu na śmieci z zamkniętą kłapką, jeśli jest wielokrotnego użytku wrzuć ją do pralki. Po zdjęciu maseczki należy dokładnie umyć ręce lub je odkażać.

Kto nie musi nosić maseczki?

Nosa i ust nie muszą zasłaniać dzieci do 4. roku życia (Amerykańska Akademia Pediatria odradza zakrywanie twarzy dzieciom do 2. roku życia).

Nowych przepisów nie stosuje się też w przypadku osób, które nie są w stanie zakrywać ust lub nosa z powodu trudności w oddychaniu albo niezdolnych do samodzielnego zakrycia lub odkrycia ust lub nosa (np. niepełnosprawni).

Nakaz nie obowiązuje żołnierzy Sił Zbrojnych wykonujących zadania służbowe, stosujących środki ochrony osobistej odpowiednie do rodzaju wykonywanych czynności.

Twarz trzeba będzie odsłonić w miejscu publicznym np. w trakcie kontroli policyjnej lub w trakcie weryfikacji tożsamości przez inne osoby.

Co grozi zaniezasłonięcie twarzy w miejscu publicznym?

Podobnie jak zanieprzestrzeganie dotychczasowych obostrzeń należy liczyć się z wysokimi karami finansowymi za brak maseczki. Policjanci mogą wystawiać na podstawie Kodeksu wykroczeń mandaty do 500 zł, a sanepid nawet kilkusetzłotowe kary administracyjne.

Jak prawidłowo nałożyć i zdjąć maseczkę



1. Przed założeniem maseczki na twarz dokładnie umyj ręce mydłem lub je odkaż.



2. Zlokalizuj blaszkę w górnej części maseczki i dopasuj ją do kształtu swojego nosa.



3. Załóż gumki za uszy w taki sposób, by maseczka dokładnie zakrywała usta i nos.



4. Sprawdź, czy maseczka idealnie przylega do twarzy, dopasuj blaszkę do nasady nosa.



5. Nigdy nie dotykaj maski ręką. Jeśli to zrobisz, odkaż ręce płynem lub umyj je mydłem.



6. Prawidłowo założona maseczka nie powinna zsuwać się ani z nosa, ani z ust.



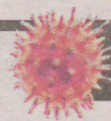
7. Jeśli poczujesz, że maseczka zawilgotniała, wymień ją jak najszybciej na nową.



8. Maseczkę zdejmuj, chwytając ją za gumki. Nie dotykaj części zakrywającej twarz.



9. Maseczkę wyrzuć do kosza. Umyj dokładnie ręce mydłem bądź je odkaż.



Ochrona przed SARS-CoV-2: Co zrobić, by rękawiczki ochronne spełniły swoją funkcję?

Noszenie rękawiczek jednorazowych to obowiązek przy robieniu zakupów

Przewidywania

Zgodnie z przepisami każda osoba wchodząca do sklepu powinna założyć jednorazowe rękawiczki ochronne. Warto znać zasady bezpiecznego wkładania i zdejmowania rękawic oraz wiedzieć, czym różnią się dostępne rodzaje.

Przepisy wymagają od sklepów udostępnienia klientom bezpłatnych rękawiczek ochronnych, często wraz z odpowiednim środkiem do dezynfekcji dłoni. W większości placówek są to zwykłe rękawiczki foliowe z cienkiego polietylenu (PE) lub nieco mocniejszego polietylenu o dużej gęstości (HDPE). W innych miejscach mogą być dostępne rękawiczki gumowe - lateksowe, winylowe lub nitylowe.

Jak używać „foliówek”?

Najtańsze foliowe rękawiczki należą do najłżejszych, więc używając ich, produkujemy mniej śmieci. Są obojętne dla skóry, ale bardzo cienkie i całkowicie nieelastyczne. Z tego powodu niezwykle łatwo je uszkodzić, co powoduje utratę właściwości ochronnych. Do ich rozerwania może dojść już podczas nakładania, ponieważ zawsze przyklejają się do wilgotnej skóry - spoconej lub takiej, z której nie wyparował jeszcze środek odkażający. Dlatego wiele osób korzysta z nich w taki sposób, że pod spodem nosi lepszej jakości rękawiczki gumowe. Można je nabyć w aptekach, drogeriach, sklepach z drobnymi artykułami AGD czy nawet zielarskich.

Rękawice winylowe

Stosunkowo łatwo dostępne są rękawice winylowe, wykonane z PCV (polichlorku winylu). Tworzywo wykorzystywane do ich produkcji jest półprzezroczyste i ma biały odcień. Charakteryzuje się znacznie większą wytrzymałością niż folia, a przy tym zostaje obojętne dla skóry. Ale nie jest elastyczne, przez co nie przylega do skóry. Przed wybuchem epidemii rękawic tych używano w usługach i do sprzątania, ale nie do obróbki żywności, bo tworzywo reaguje z zawartymi w niej tłuszczami i kwasami.

Rękawice lateksowe

Przez lata na polskim rynku rękawiczek ochronnych królo-

wały te lateksowe, czyli wykonane z naturalnego kauczuku. Choć są bardzo wytrzymałe, dziś używa się ich coraz rzadziej. Wynika to z faktu, że lateks jest materiałem silnie uczulającym. Alergię na tworzywo może wywołać jego długotrwały kontakt ze skórą, zwłaszcza gdyta silnie się poci. Możliwe są też uczulenia u osób, które nie mają problemów skórnych, tylko np. reagują nadwrażliwością na pyłki. Do reakcji układu immunolo-

gicznego dochodzi wtedy na skutek alergii krzyżowych. Niemniej ten rodzaj rękawic wciąż jest dostępny.

Rękawice nitylowe

Z powodu rosnącej liczby alergików w polskim społeczeństwie coraz większą popularność zdobywają rękawice nitylowe, które są wykonane z syntetycznego kauczuku akrylonitrylo-butadienowego. Przez ostatnie 20 lat dostęp do nich znacznie się zwiększył,

dzięki czemu mogą używać ich nie tylko lekarze, ale też osoby prywatne. Nityl to materiał hipoałergiczny, obojętny chemicznie i elastyczny, dzięki czemu wykonane z niego rękawice dobrze przylegają do skóry dłoni.

Rękawice nitylowe są dostępne w trzech kolorach. Rodzaje te różnią się zasadniczymi cechami. Te w kolorze niebieskim są najcieńsze i zwykle dość łatwo się uszkadzają. Najczęściej stosowane są w ce-

lach medycznych. Znacznie wytrzymałszy jest nityl czarny albo biały. Rękawice warto wybierać w wersji bezpyłowej. Co prawda obecny w środku talk ułatwia ich zakładanie (i niekonięcznie ściąganie), sam w sobie również stanowi częste źródło podrażnień skóry. Choć rękawice nitylowe należą do najdroższych, są warte polecenia, bo wyróżnia je odporność na działanie kwasów, tłuszczów i rozpuszczalników.

Anna Rokicka-Zuk

Jak prawidłowo nałożyć i zdjąć rękawice



Wyjmij pierwszą rękawicę z opakowania



Złap ją w miejscu, w którym będzie nadgarstek i płynnym ruchem wsuń na dłoń



Nałóż pierwszą rękawicę



Gołą dłonią wyjmij z opakowania drugą rękawicę



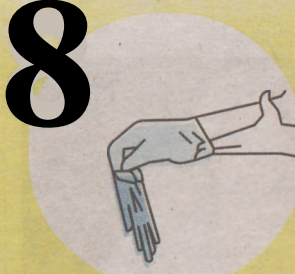
Odwini zewnętrzną stronę drugiej rękawicy zgiętymi palcami dłoni w rękawicy i nałóż na drugą rękę



Nie dotykaj twarzy w rękawiczkach!



Aby zdjąć rękawicę, chwyć ją na wysokości nadgarstka i pociągnij, by wyrwać wewnętrzną stronę na wierzch



Trzymaj zdjętą rękawicę i wsuń palce gołej ręki między rękawicę a nadgarstek. Zdejmowaną rękawicę odwróć na lewą stronę



Zaraz po zdjęciu zwinięte rękawiczki wyrzuć do kosza i dokładnie umyj lub zdezynfekuj dłonie

WARTO WIEDZIEĆ

Podrażnienia Rękawiczki mogą wywołać alergię

Z powodnoszenia rękawiczek jednorazowych niektóre osoby mogą mieć problemy ze skórą. Zaczzerwienienia, łuszczenie się czy pękanie naskórka to tylko kilka z objawów, które w konsekwencji mogą prowadzić nawet do uszkodzeń skóry. Sytuację pogarsza dodatkowo bardzo częste mycie lub dezynfekcja rąk. Mydła, gorąca woda oraz agresywne środki odkażające uszkadzają ochronną warstwę, powodując odparowanie wody i wysuszenie skóry. Materiałem najczęściej wykorzystywanym do produkcji rękawiczek jednorazowych jest lateks. Niestety, może on powodować reakcje alergiczne. Objawy uczulenia na lateks widoczne są bezpośrednio na skórze dłoni (rumień, łuszczenie, pęknięcia, swędzenie czy wysuszenie skóry), ale nie tylko. Symptomy mogą też obejmować zaczerwienienie oczu, opuchliznę na twarzy, a nawet wstrząs anafilaktyczny. Aby temu zapobiec, można zrezygnować z tego materiału na rzecz rękawiczek nitylowych lub winylowych, najlepiej z warstwą kolagenu, która pomaga utrzymać odpowiednie nawilżenie skóry.

ML

Pielęgnacja Oskórę dłoni

Przed snem ręce warto posmarować grubą warstwą odżywczego kremu, a następnie nałożyć bawełniane rękawiczki i pozostawić je na noc. Taki okład sprawi, że dobroczynne składniki zawarte w kremie do rąk skutecznie wnioską w ich skórę. Innym polecanym sposobem jest zastosowanie kompresu parafinowego. Nadaje on skórze aksamitną miękkość i nawilżają. W tym celu należy rozpuścić w kąpieli wodnej kostkę parafiny i zanurzyć w niej na chwilę dłonie posmarowane grubą warstwą kremu do rąk. Gdy warstwa parafiny stężeje, trzeba ponownie zanurzyć w niej na krótko dłonie i odczekać do wystygnięcia. Ostatnim krokiem jest nałożenie foliowych rękawiczek i owinięcie dłoni ręcznikiem. Po 15 minutach kompres należy usunąć. ML

W środę finał akcji Kobięca Twarz Pomorza! Sprawdź faworytki plebiscytu i zagłosuj

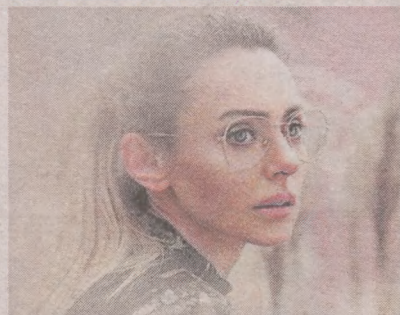
KOBIETY DOJRZAŁE

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl



Najsza akcja

Pokażmy jak piękne są kobiety w naszym regionie! Głosami Czytelników zostaną wybrane Kobięce Twarze Pomorza w czterech kategoriach: cółkmatki, kobiety dojrzałe i seniorki. Dziś przedstawiamy faworytki dwóch ostatnich kategorii. A już w środę finał głosowania.



Adriana Frączek. Gdańsk.
GTR.7



Beata Kokradzka. Słupsk.
GTR.179

SENIORKI



Zofia Smalewska. Gdańsk.
GTR.240



Irena Zabielska. Gdynia.
GTR.429

Nasza akcja skierowana jest do kobiet w każdym wieku. W konkursie chcemy pokazać, że liczy się coś więcej niż wizerunek zewnętrzny. To osobowość sprawia, że ludziesą wyjątkowi i takich kobiet szukamy w naszej akcji.

- Każda kobieta lubi czuć się piękna i słyszeć, że jest piękną. mówi Edyta Pytka, koordynator akcji. - Ale od komplementów dotyczących urody bardziej cenimy te, które dotyczą piękna duszy i umysłu. Kobiety to piękno, ale kobiety to także siła! Nasza akcja ma pokazać coś więcej, niż widać na zdjęciach.

Jak głosować?

Głosowanie w plebiscycie rozpoczęliśmy 9 marca, a zakończymy je w najbliższą środę, 22 kwietnia o godzinie 21.30.

Akcja wyłoni faworytki w każdej z kategorii. Dziś przedstawiamy dwadzieścia Pań, które w kategoriach kobiety dojrzałe oraz seniorki zdobyły najwięcej głosów naszych czytelników (dane z czwartku godz. 12.00). Aby zagłosować na swoją faworytkę wystarczy wysłać SMS z kodem podanym przy jej imieniu na numer 72355 (koszt 2,44 z VAT) lub wejść na stronę gp24.pl/kobiety i zagłosować tzw. KLIKiem. Tam też znajdziesz pełną listę kandydatek we wszystkich kategoriach.



Dorota Pawłowska. Słupsk.
GTR.759



Agnieszka Kraus. Gdańsk.
GTR.915



Mariola Ostojka. Rumia.
GTR.45



Krystyna Woźniczka, Gdańsk.
GTR.685



Anna Czerska, Banino.
GTR.1010



Brygida Rojek. Rożental
GTR.739



Helena Szczukowska. Czersk.
GTR.800



Grażyna Rudzka, Gdynia,
GTR.856



Magdalena Krzyżek. Słupsk.
GTR.67



Joanna Maria Jastkowiak.
Starogard Gdański. GTR.1061



Maria Pawłowska, Mikoszewo,
GTR.498



Elżbieta Krawczyk, Gdańsk.
GTR.1130

Wyjątkowe nagrody

Każda z laureatek otrzyma zaproszenie na Forum Kobięcości, na którym nie zabraknie wyjątkowych atrakcji. Podczas imprezy wszystkie laureatki wezmą udział w castingu, który wyłoni zwyciężczynię, w każdej kategorii pokoleniowej. Zdobędą one tytuł KOBIECA TWARZ POMORZA ZACHODNIEGO i główne nagrody, a także awansują do ogólnopolskiego etapu akcji. Tam na zwyciężczynię czeka m.in. udział w ogólnopolskiej kampanii promocyjnej serwisu ONA Strona Kobiet.



Lucyna Walczak, Kościerzyna.
GTR.675



Anna Lisewska -Wiśniewska. Reda
GTR.163



Teresa Rudz. Rumia.
GTR.568



Elżbieta Barczykowska. Wejherowo
GTR.40

Szpital na linii frontu.
Ratując życie, uratuje siebie

Str. 18

Pamiętnik rodzica ósmoklasisty.
Co z egzaminami?

Str. 19

Sportowcy i pandemia.
Trening w czterech ścianach

Str. 16

magazyn



Patrycja Markowska świetnie sobie poradziła na planie nowej edycji „Ameryka Express”

Dostałam po łbie wiele razy

To niedobrze, kiedy świat jest skonstruowany tak, że jakiś piłkarz ma samochód za milion dolarów, a kobieta wychowująca czwórkę dzieci nie ma co do garnka włożyć str. 20

Anna Gronczewska
anna.gronczewska
@polskajedynka



Spółeczeństwo

O kierowcy, który niczym kaskader pofrunął przez rondo w podłódzkim Rąbieniu i wylądował na terenie miejscowego kościoła, mówi dziś cała Polska. Film z tego wydarzenia jest hitem Internetu. W naszym kraju nie brakowało innych kaskaderskich wyczynów kierowców.

Rąbień to niewielka miejscowość leżąca między Łodzią a Aleksandrowem Łódzkim. Od niedzieli wielkanocnej mówi o niej cała Polska. Było po godzinie 18.00, gdy od strony Aleksandrowa w kierunku Konstanczowa Łódzkiego pędziło rozpędzone suzuki swift. Kierowca pewnie nie zauważył, że ma przed sobą rondo. Samochód wjechał na jego nasyp i jak z katapulty wyleciał w powietrze. Przeleciał kilkadziesiąt metrów. Auto na wysokości około 7 metrów złamało drzewo, a następnie wylądowało na budynku gospodarczym należącym do parafii Zwiastowania Pańskiego w Rąbieniu. 41-letniego kierowcę samochodu, mieszkańca Łodzi, musieli wydobyć strażacy. Został zakleszczony w swoim aucie.

- Przejeżdżałam tamtędy może 10-15 minut po wypadku - opowiada 21-letnia Weronika, łódzka studentka. - Stały wozy strażackie, przyjechała policja i karetka pogotowia. Początkowo myślałam, że pali się kościół w Rąbieniu, bo z zającego ogrodzenia wydobywał się dym. Potem okazało się, że to wypadek, ale taki z fajerkami...

Jak powiedziały nam podkomisarz Magdalena Nowacka, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Zgierzu, 41-latek, który siedział za kierownicą suzuki swift, doznał ciężkich obrażeń głowy, kręgosłupa. Przebywał w szpitalu. Ze względu na stan zdrowia nie można go przesłuchać. Będąc na miejscu wypadku policjanci i strażacy mówili, że od mężczyzny czuło się woń alkoholu.

- Pobrano mu krew, by zbadać, czy podczas wypadku był trzeźwy - dodaje podkomisarz Magdalena Nowacka. - Okazało się, że podejrzenia policjantów i strażaków były zasadne. Mężczyzna miał w krwi 2,88 promila alkoholu! Jednak ze względu na jego stan zdrowia nie można mu postawić zarzutów.

- Ten pan pomylił dyscyplinę sportową, skoki narciarskie z jazdą samochodem - twierdzi Maciej Wiślawski, znany pilot rajdowy, dziś rzecznik prasowy Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Łodzi. - Na pewno to wina alkoholu. Tak pijany człowiek niewiele widzi, nie wie,



Auto wystrzeliło kilka metrów w górę, przeleciało nad rondem, minęło pomnik papieża, po czym uderzyło w zabudowania pobliskiej parafii

Przelecieć suzuki nad rondem, pomylić przejście podziemne z parkingiem...



31-letnia kobieta straciła panowanie nad swym mercedesem i wjechała na schody prowadzące do przejścia podziemnego przy warszawskiej Rotundzie

co robi. Rondo go zaskoczyło. Nie mógł zareagować wykonał skok. 2,88 promila to potężna dawka alkoholu. Niweluje wszelkie reakcje, człowiek jest wtedy „znieczulony”...

Alkohol był też przyczyną innego kaskaderskiego wyczynu, który miał miejsce w grudniu 2013 roku w Warszawie. Jego bohaterką była 31-letnia wtedy Izabella Ch. Kobieta siedziała za kierownicą luksusowego mer-

cedesa. Najpierw przy czerwonym świetle wjechała na skrzyżowanie al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej. Lekko uderzyła w tył opla. Straciła panowanie nad mercedesem i wjechała na schody przejścia podziemnego przy warszawskiej Rotundzie... Kobieta auto opuściła sama, przeszłyberdach...

Przybyli na miejsce policjanci zbadali panią alkomatem. Okazało się, że w wydychanym po-

41-latek, który siedział za kierownicą suzuki swift, doznał ciężkich obrażeń głowy i kręgosłupa. Przebywał w szpitalu. W chwili wypadku był pijany. Miał 2.88 promila alkoholu we krwi

wietrzu ma około promila alkoholu. Ustalono, że miała już wcześniej problemy z jazdą pod wpływem alkoholu. Wcześniej, gdy doszło do spektakularnego wypadku miała już wyrok za jazdę po pijanemu, ale wtedy nie był jeszcze prawomocny. Miała też kłopoty podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych, gdzie dwa razy była zatrzymywana przez policję.

Sprawa Izabelli Ch. ciągnęła się kilka lat. Początkowo pojawiła się informacja, że jest prawniczką. Kłopoty miała przez to pewna radca prawna z Łodzi, mająca takie samo imię i pierwsze litery nazwiska. Ostatecznie okazało się, że Izabella Ch. nie ma wykształcenia prawniczego, a jest przedsiębiorcą. W 2015 roku sąd uznał, że w chwili wypadku była niepełnosprawna. Skierował ją na leczenie do zamkniętego szpitala psychiatrycznego. I to bezterminowo. Co pół roku miała być badana przez psychiatrów, którzy mieli decydować o jej dalszym losie. Wydanoteż bezterminowy zakaz prowadzenia przez nią pojazdów.

Sześć lat po tym jak Izabella Ch. wjechała do przejścia podziemnego przy Rotundzie, w grudniu 2019 roku jej wyczyn powtórzył inny warszawski kierowca. Wjechał do przejścia podziemnego przy stacji warszawskiego metra Stokłosy. Zdjęcia auta szybko ukazały się na Facebooku.

Podobną przygodę kilka lat wcześniej przeżył 52-letni kierowca z Piotrkowa Trybunalskiego. Swoim citroenem wjechał w przejście podziemne, które prowadzi do peronów przy dworcu Łódź Kaliska. Samochód utknął na schodach.

- Kierowca tłumaczył zdarzenie „pomyłką”, bobył przekonany, że wybrał właściwy gazd na parking podziemny - tłumaczyła towarzyszka aspirant Marzanna Boratyńska, rzecznik prasowy Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Łodzi. - Wyjaśniał, że chciał wysadzić pasażera, który spieszył się na pociąg. Gdy zdał sobie sprawę z sytuacji, zaciągnął hamulec ręczny i błyskawicznie wezwał pomoc. Mężczyzna był trzeźwy.

Za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym poza drogą publiczną nieuważny kierowca dostał mandat w wysokości 300 złotych, a samochód został ściągnięty przez lawetę.

We wrześniu 2017 roku wiele mówiło się o innym wypadku, do którego doszło na ul. Rokicińskiej w Łodzi. 34-letni mężczyzna jechał autem marki Rover w kierunku centrum miasta.

- Przed rondem Inwalidów chciał zmienić pas z lewego na środkowy - mówiła nam asp. Marzanna Boratyńska z łódzkiej drogówki. - Tyle że środkowym pasem jechał bordowy mercedes. Pojazdy zderzyły się bokiem. Kierowca rovera stracił panowanie nad autem. 34-latek

wypadł z drogi, przeciął krawężnik, pas zieleni z dużą siłą uderzył w betonową konstrukcję przejścia podziemnego.

34-letni kierowca został zakleszczony w aucie. Kiedy go stamtąd wyciągnęto, rozpoczęła się reanimacja. Niestety, nieskuteczna. Mężczyzna zmarł. Przyczyną wypadku była nadmierna prędkość...

Do wypadków dochodzi też podczas prawdziwych kaskaderskich popisów. Takie zdarzenie miało miejsce w sierpniu 2018 roku w nadmorskiej Uście. Na miejscowym stadionie odbywał się pokaz czeskich kaskaderów. Wpewnym momencie jego widzowie zobaczyli kropny widok.

- Z zakrętu wychodziły dwa auta biorące udział w pokazie - opowiadał potem reporterom telewizyjnym świadek tego wydarzenia. - Pierwsze ominęło stojącego tam kaskadera, drugiemu się nie udało. Siła uderzenia wyrzuciła mężczyznę w górę, przeleciał nad autem i upadł bez ruchu na ziemię. Kierowca wybiegi z samochodu w kierunku leżącego na ziemi kolegi, zarządzący czyli do niego inni członkowie grupy. Tak właśnie - tragicznie - zakończyła się synchroniczna jazda samochodów...

Zdaniem Macieja Wiślawskiego, w Polsce są szczęście nie dochodzi częściej do takich spektakularnych wypadków. A jeśli już mają miejsce, to zwykle powoduje je alkohol.

Do wielkiej tragedii doszło w grudniu ubiegłego roku w Lubuskiem, koło Świebodzina. Rano, na drodze prowadzącej z Cimbórz, przejeżdżający tamtędy kierowcy zauważyli wystający ze stawu hodowlanego samochód marki Audi. Przybyli na miejsce strażacy i policjanci znaleźli w nim ciała pięciu młodych osób: dwóch 18-latek, 17-latka i dwóch 19-latek. Ustalono, że auto wpadło do stawu przełamując wcześniej bariery energochłonne. Ustalono, że nastolatki wjechały po pożyczonym aucie. Za kierownicą siedziała 18-letnia dziewczyna, która od sierpnia miała prawo jazdy. W sieci pojawił się film, z którego mogło wynikać, że auto pędziło z prędkością 180-190 kilometrów na godzinę. Tego dnia na drogach było też ślisko.

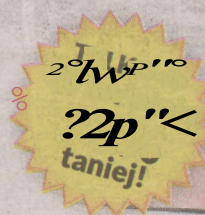
Shokujące okazały się wyniki śledztwa. Jak poinformowała Prokuratura Rejonowa w Świebodzinie, w organizmach młodych ludzi stwierdzono obecność amfetaminy i marihuany...

- Pierwszy narkotyk wykryto w próbkach pobranych od trzech osób, natomiast drugi w tych od dwóch pozostałych, w tym od kierującej audi 18-latki - wynika z komunikatu Prokuratury Rejonowej w Świebodzinie. - Tym samym można domniemywać, że zażycie środków odurzających mogło pośrednio przyczynić się do zaistnienia tego wypadku. ©

Już 3269 mężczyzn po pięćdziesiątce poprawiło swoje możliwości seksualne

Nowy środek na POTENCJĘ dla mężczyzn 50+

Wyprodukowany specjalnie dla mężczyzn w wieku dojrzałym bije rekordy popularności za oceanem. Nazywany afrodyzjakiem XXI wieku może przywracać pełnię zdolności seksualnych, naturalnie odbudowywać libido i wzmacniać erekcję.



Statystyki są przygnębiające: ponad 60% SO-latków uprawia seks tylko 1-2 razy w miesiącu, a aż 1/4 wcale. Z kolei wśród 60-latków tylko połowa jest aktywna seksualnie, pozostali zamieniają się we sfrustrowanych i zrzedzających emerytów, którym trudno przyznać się, że najbardziej w życiu boli ich brak seksu. Tylko, że to NIE JEST ich wina! Osłabienie libido i problemy z erekcją dotyczą już co czwartego mężczyznę w Polsce, czego przyczyną są głównie: stres, pośpiech, niezdrowy tryb życia oraz niski poziom testosteronu we krwi. W końcu przychodzi taki moment, że mężczyzna zaczyna mieć poważne problemy ze wzrodem. Rodzi to ogromną frustrację, która niszczy jego samoocenę i rujnuje jego związek.

5 naturalnych substancji mogących stymulować erekcję

Jeśli ten problem dotyczy również Ciebie (albo Twojego męża lub partnera) – nie jesteś sam!

Z problemem braku (lub niepełnej) erekcji milionów mężczyzn na świecie postanowili rozprawić się naukowcy z ośrodka w Houston. Najpierw na podstawie analiz wytypowali najczęstsze przyczyny impotencji. Następnie poszukiwali najlepszych, naturalnych spo-

sobów, które pozwolą je pokonać. I tak stworzyli **preparat, który łączy w sobie 5 najsilniejszych substancji mogących stymulować erekcję**. Środek, który składa się w 100% z naturalnych wyciągów roślinnych (w przeciwieństwie do sztucznych dopalaczy dostępnych na rynku działających krótko i doraźnie).

Pan Marcin W. z Krakowa był jednym z tysięcy mężczyzn w Polsce, których dotknął problem spadku libido i braku erekcji. Oto jego relacja:

Mam 57 lat, żonę, dwójkę dorosłych dzieci. Od 28 lat pracuję jako organista w kościele. Problemy ze wzrodem zaczęły się u mnie od choroby prostaty. Z początku myślałem, że to chwilowe, ale niestety, chęć do seksu spadła, nie miałem wzwodu i stresowałem się. A moja żona lubi seks! Czułem, że zawodzę ją na całej linii, że nasze życie intymne gaśnie. Niektórych środków nie chciałem brać ze względu na nadciśnienie. No ale co ma zrobić facet, któremu nie staje? Samoocena leci w dół, zacząłem samotnie sączyć herbatę wieczorami. A moja żona zmieniła się w prawdziwą jędzę, biegła tylko po domu i trząsała garnkami. Czułem się jak niepełnosprawny staruszek...

Któregoś dnia przeczytałem w gazecie, że poszukują chętnych do wypróbowania nowego preparatu na potencję. I zgłosiłem się. Zwłaszcza, że pisali iż mogą brać go osoby z problemami prostaty i innymi dolegliwościami dyskwalifikującymi stosowanie niektórych środków. Po kilku dniach dostałem preparat pocztą. Dyskretnie opakowany w zwykłe, szare, tekturowe pudełko. Zaczęłem brać, jak pisali: jedną tabletkę rano, drugą wieczorem. I stał się cud! [śmiech]

Już na początku stosowania, wieczorem, poczułem, jak narasta we mnie ochota na seks. Jakiś taki entuzjazm we mnie wstąpił i energia. Poczułem, że coś zaczyna się dziać „tam na dole”. Rewelacja. Tego dnia uprawialiśmy seks jak dawniej, a nawet lepiej, bo mogłem długo. I tak już zostało! Moja żona przemieniła się znów w fajną babkę, chodzi zadowolona. Dobrze jest!

”**t**po 60-tce zostałem totalnym kaleką seksualnym. Obawiałem się, że żona zacznie szukać zaspokojenia na boku. Poza problemami z seksem, miałem też inne, bardziej niebezpieczne dla zdrowia dolegliwości. Pewne środki całkowicie więc odpadały. Specjalista pokazał mi te naturalne tabletki biostymulacyjne. Mówił, że to prawdziwe чудо, że są skuteczne prawie w 100%. I miał rację! To był strzał w dziesiątkę. W łóżku czuję się teraz jak młody bóg!! Znacznie lepiej niż wtedy, gdy miałem 20 lat. Jesteśmy z żoną prawie 40 lat po ślubie, a nasz seks jest znacznie lepszy niż na początku znajomości, fest ogień!”

~ Grzegorz W. (66 L) Bełchatów

W jaki sposób preparat może pomóc odbudować i wzmocnić mechanizm erekcji?

Działanie preparatu z Houston jest dogłębne i trwałe. Nie wywołuje sztucznie erekcji (co w przypadku popularnych na rynku metod może być bolesne), ale **może wspomagać cały mechanizm i odbudowywać męskie libido** (może wspomagać zwiększanie naturalnej produkcji testosteronu w organizmie), a także może wspierać mechanizm erekcji.

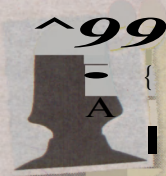
Preparat w założeniu ma działać na TRZECH głównych płaszczyznach:
1) **zwiększanie produkcji tlenu azotu**, który odpowiada za prawidłowy dopływ krwi do penisa i nasilenie erekcji;
2) **wzmacnianie erekcji i lepsze jej**

kontrolowanie oraz wydłużanie czasu jej trwania poprzez zwiększanie ukrwienia ciał jamistych i wspomaganie utrzymania na stałym poziomie stężenia cGMP, 3) **poprawa libido i wydolności seksualnej** (m.in. zawiera **peruwiański korzeń rośliny Lepidum meyenii – skuteczny afrodyzjak zwiększający doznania seksualne** i stosowany przez starożytnych Inków). W efekcie mechanizm erekcji może zostać **zregenerowany** za pomocą naturalnych i bezpiecznych dla zdrowia ekstraktów roślinnych, a mężczyzna może odzyskać **możliwości seksualne takie, jak miał w wieku 20- bądź 30-kilku lat!** Bez chemii i sztucznego pobudzania, jak to ma często miejsce w wypadku wielu innych dostępnych na rynku środków.

Dla kogo jest preparat?

Preparat został stworzony specjalnie z myślą o mężczyznach **DOJRZAŁYCH**, w tym cierpiących na dolegliwości układu krążenia czy prostaty. Nie powoduje działań niepożądanych, ponieważ nie wywołuje erekcji sztucznie, ale może naprawiać jej mechanizm. Mogą go stosować też młodszy mężczyźni.

Preparat dotarł niedawno do Europy. W Polsce jest dostępny wyłącznie w sprzedaży tel. Zamawianie jest dyskretne, nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero w momencie odbioru przesyłki. Warto zadzwonić już dzisiaj, ponieważ pierwsze **80 osób otrzyma dofinansowanie!**



Mąż dobiega już do 60. Zawsze wolałam starszych facetów, ale mam też swoje potrzeby! Ostatnio każda próba seksu kończyła się kompletną kląpą! Staszek zawstydzony swoją łóżkową niesprawnością unikał mnie jak ognia. Miałam tego dość, musiałam coś z tym zrobić! Szukałam, szukałam i w końcu natrafiłam na ten preparat. Już po jednej tabletki zażytej przez męża nasze pożycie zmieniło się na lepsze! A teraz po 3 tygodniach nie mogę wyjść z zachwyty. Każdego wieczora po parę godzin, znowu czuje się jak nastolatka!”

– Iwona (46 lat) z Płocka

SPECJALNE DOFINANSOWANIE NA ORYGINALNY PREPARAT

-72%

Pierwsze 80 osób, które zadzwoni do 20 kwietnia 2020 r., dostanie **72% ZNIŻKĘ!** Otrzymasz wówczas naturalny preparat wspomagający odbudowanie potencji i wzmacnianie erekcji **z promocyjnej cenie 87 zł (przesyłka GRATIS!)**

ZADZWOŃ: 71 300 37 90

*C) d) poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

*Ssoegoty or3n5macjeMl3yc procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.grouptcm.com



Suplement diety

Małgorzata Oberża
małgorzata.obezda
@polskapress.pl



Spółeczeństwo

Kosmicznie zadłużony szpital - z tego znana była dotąd w Polsce grudziądzka lecznica. Dziś, jako jeden z 19 szpitali zakaźnych, wyznaczonych do walki z koronawirusem, toczy heroiczny bój. Ożycie pacjentów i własny byt

Karetka za karetką, na sygnale. Przerazające - tak pracownicy szpitala w Grudziądzu (woj. kujawsko-pomorskie) zapamiętali początek kwietnia. Dzień, w którym do ich placówki z Torunia przetransportowano aż 14 chorych z tamtejszego oddziału hematologii, u których wykryto koronawirusa. Jedna pacjentka ewakuacji z Torunia nie przeżyła. O życie innych chorych, z zerową odpornością, bo w trakcie chemioterapii, grudziądzki personel rozpoczął heroiczny bój.

Każdy kolejny dzień kwietniowy przynosi w Grudziądzu pot, łzy, ale i chwile satysfakcji. W jednoimiennym szpitalu zakaźnym tak teraz wygląda codzienność. Każdego dnia ktoś tu umiera, ktoś walczy o oddech pod respiratorem, a ktoś inny zostaje ozdrowieńcem.

Szpital kolos i kosmiczny dług
Regionalny Szpital Specjalistyczny im. dra Władysława Biegańskiego w Grudziądzu w połowie marca, decyzją ministra zdrowia, został jednym z 19 w kraju jednoimiennych szpitali zakaźnych. Stał się placówką, do której z całego regionu transportowani są pacjenci zarażeni koronawirusem lub z takim podejrzeniem, wymagający dodatkowej, specjalistycznej pomocy. Dotąd lecznica w kraju znana była najbardziej z kosmicznego zadłużenia.

- Na koniec minionego roku dług samego szpitala wynosił 457 milionów zł. Łącznie jednak z ponad 120 milionami zadłużenia, przejętego przez specjalnie utworzoną spółkę Grudziądzkie Inwestycje Medyczne, było to 580 milionów - nie kryje Beata Adwent, rzeczniczka Urzędu Miasta Grudziądza.

Wielki szpital na ponad 1000 łóżek jest placówką samorządową. Tak, tak! Dla wielu to paradoksalna sytuacja, ale tak właśnie potoczyły się losy jego i miasta. Organem prowadzącym olbrzymią lecznicę jest miasto, liczące sobie nieco ponad 94 tysiące mieszkańców. I zarazem balansujące na krawędzi bankructwa z powodu długu szpitala.

Skąd wziął się ten olbrzymi dług? Nie da się, nawet obszernie, odpowiedzieć na to pytanie, nie wywołując politycznych sporów. Przez lata dyrek-

torem placówki był Marek Nowak, polityk Platformy Obywatelskiej. O tym, że za jego czasów przeinwestowano placówkę, mówią wprost nawet polityczni spadkobiercy dyrektora. Przeciwnicy natomiast najchętniej ujrzeliby go na ławie oskarżonych w sądzie.

Dość wspomnieć oddawane w 2010 roku z pompą do użytku ładowisko dla śmigłowców na dachu szpitala. Na jego otwarcie przybył sam prezydent Bronisław Komorowski. Kosztowało, bagatela, ponad 4,6 mln zł. Owszem, w 85 procentach finansowane było ze środków unijnych, ale 15-procentowy wkład własny był przecież niemały.

Zresztą kosztowna była cała budowa szpitalnego kolosa. Pochłonęła 352 miliony złotych, a zakończona została w 2009 roku, po 25 latach prac.

- Dług inwestycyjny i brak nadzoru nad inwestycjami to jednak niejedyny powód obecnego stanu zadłużenia. Swoje zrobiły też znane innym szpitalom w kraju niedoszacowane wyceny świadczeń przez NFZ oraz koszty zatrudnienia personelu. Utrzymanie specjalistycznej kadry w Grudziądzu jest po prostu drogie. Większość lekarzy przyjeżdża z zewnątrz. Natomiast liczba łóżek i oddziałów wiąże się z koniecznością zapewnienia odpowiedniej liczby personelu medycznego, w tym pielęgniarek

- podkreśla Beata Adwent, rzeczniczka miasta.

Wirus dał rok na ratunek

Szpital z ponad tysiącem łóżek dla pacjentów na co dzień nie miał nawet 50-procentowego obłożenia. Do tego poziomu, jak przekazuje dyrekcja, dopiero zbliżał się w okresach szczytów infekcji zachorowań na grype.

Zadłużenie szpitala od lat było i jest nie tylko przedmiotem gorących, politycznych sporów, ale i doniesień do prokuratury (w stan oskarżenia z tytułu niegospodarności nikogo dotąd nie postawiono), a także szczegółowych kontroli.

- Po ostatniej kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej, w 2019 roku, sytuacja była bardzo trudna - nie kryje rzecz-

niczka prezydenta miasta. - Do końca marca bieżącego roku mieliśmy czas na podjęcie decyzji ostatecznych. Albo na spłatę 49 milionów złotych długu szpitala tylko zarok 2017, restrukturyzację i wdrożenie programu naprawczego, albo na likwidację szpitala - ciągnie Beata Adwent.

Moment decyzji, paradoksalnie, odsunęła pandemia. A dokładniej, przekształcenie szpitala w jednoimienny zakaźny. Na mocy specustawy (art. 9) grudziądzka lecznica dostała kolejne 12 miesięcy na wprowadzenie zmian.

Jakie plany na jej ratunek miał dotąd Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza? Oddłużyć szpital z 300 mln zł w dość kontrowersyjny sposób, związany z zawianiem specjal-

nego konsorcjum na rzecz tego przedsięwzięcia i zaciągnięciem kredytu, oraz przekształcenie szpitala w spółkę prawa handlowego.

- Uegulowania 49 mln zł długu z kasy miasta sobie nie wyobrażamy. Nie mielibyśmy nawet za co ulic sprzątać w takiej sytuacji. Już przecież zmuszeni byliśmy podnosić ceny biuletów komunikacji miejskiej, parkowania, wysokość podatku od nieruchomości i nie tylko. Likwidacji szpitala, rzecz jasna, też nikt nie bierze u nas pod uwagę. W końcu przyszłoby tutaj, by go ratować - podkreśla Beata Adwent.

„Przyszliśmy” - mówi o sobie ekipa związana z prezydentem i, co tu kryć, bardzo mu oddana. Maciej Glamowski związany jest z Platformą Obywatel-



Pomoc od firm prywatnych osób płynie do szpitala zakaźnego w Grudziądzu szerokim strumieniem codnia - finansowa i rzeczowa

FOT. FACEBOOK SZPITALA

Szpital na linii frontu. Ratując życie, uratuje siebie?

ską. Prywatnie to mąż siostry Magdaleny Adamowicz, żony tragicznie zmarłego prezydenta Gdańska. Jego pomysły na rządzenie Grudziądzem i ratowanie szpitala bardzo nie podobają się przeciwnikom z prawicy. Dziś jednak, gdy lecnicę do walki z koronawirusem wyznaczył sam minister z PiS, trudno z faktami dyskutować.

A jakie one są? To nie tylko codzienne, bohaterskie wysiłki całego personelu medycznego, ratującego życie i zdrowie zarażonych pacjentów, ale i perspektywy finansowe.

Skąd płyną pieniądze?

- Szpitale będą finansowane przez NFZ, choćby stały puste. Nie ma tutaj obaw, jeśli chodzi o straty finansowe, proszę w spokoju pracować. Finanse schodzą na drugi plan, a najważniejsze jest przygotowanie do wzrostu zachorowań - zapewniał Łukasz Szumowski, minister zdrowia, 12 marca. Słowa te padły, gdy zapowiadał stworzenie w kraju 19 jednoimiennych szpitali zakaźnych.

Na razie obietnica jest dotrzymywana. Z Grudziądza ewakuowano ponad pół tysiąca „zwykłych” pacjentów. Na oddziałach zakaźnych leży obecnie około 150 pacjentów z koronawirusem lub jego podejrzeniem. Kilkunastu pacjentów na dobę musi być podłączonych do respiratorów.

- Pieniądze z NFZ płyną w ramach zaktualizowanego kontraktu: za gotowość, za liczbę łóżek, za miejsca respiratorowe, za konkretnych chorych. Płyną też pieniądze od wojewody; były już nam przekazywane dwukrotnie - wylicza Beata Adwent.

Kolejne, niebagatelne kwoty szpital ma otrzymać z Urzędu Marszałkowskiego. Złożył za potrzebowanie opiewające łącznie na 48 mln zł, na które składają się m.in. respiratory, karetki, sprzęt do rozpraszania gazów medycznych.

Strumień prywatny

Pomoc finansowa i rzeczowa od marca płynie też szerokim strumieniem ze strony wielkich koncernów, mniejszych firm, fundacji, stowarzyszeń, Kościoła, WOSP, klubów sportowych, a także od prywatnych osób. Trudno precyzyjnie oszacować skalę tego wsparcia. Wiadomo jednak, że jest olbrzymia.

Od PKO Leasing - dwa kosztowne specjalistyczne auta. Od Coca-Coli - napoje. Od McDonald's - posiłki dla personelu. Od BP - karty paliwowe. Od dziesiątek przedsiębiorców, których lista na stronie i Facebooku szpitala rośnie każdego dnia.

Być może, ratując w epidemii życie pacjentom, szpital w Grudziądzu uratuje sam siebie. Sposób, w jaki poradzi sobie z pandemią, może mieć tu kluczowe znaczenie. ©R



FOT. ARCHIWUM

Budowa szpitala kolosa w Grudziądzu trwała 25 lat i pochłonęła 352 mln zł. Dług też jest kosmiczny...

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda
@polskapre55.pl



Diasze sprawy

Najstarsi uczniowie podstawówek już na egzaminy próbne przygotowali sobie długopisy. Z czarnymi wkładami-taki wymóg. Teraz niknie wie, kiedy znów po nie sięgną. Bo nikt nie wie, kiedy będą zdawać.

O smoklasiści przez ponad rok (przynajmniej) przygotowali się do egzaminów końcowych. Te w całej Polsce miały zacząć się 21 kwietnia.

- A zaczęły się jąja, nie mylić z wielkanocnymi. O tej porze powinniśmy wiedzieć wszystko, ale z dnia na dzień chaos jest większy - mówią 8-klasisci. Wtórują im rodzice.

- Z polskiego Julka samą się przygotowuje - zaczyna mama 15-latkę z Bydgoszczy. - Z angielskiego pomagam jejna bieżąco. Z matematyki jestem słabeuszką. Iniestety, córka pomnie to odziedziczyła, chociaż na świadectwie z 7. Idasy widnieje czwórka.

Godziny zegarowe

W połowie września mama załatwiła córce korepetycje z matematyki. W ciągu 7 miesięcy młoda miała nadrobić zaległości. Nadrabiała je dwa razy w tygodniu, a każda lekcja trwała godzinę zegarową i kosztowała 50 złotych.

Rodzice nie przejmowali się dodatkowymi wydatkami („mus tomus”), ale córką przejmowała się innymi sprawami: brakiem sukienki i chłopa. Przecież na 14 dziewczyn w klasie osiem byłow związkach. Te najbardziej zakochane animyślały pójść na bal bez swoich „partnerów”. Julia z żadnym jeszcze nie chodzą. To znaczy: z jednym, regularnie, ale jedynie na msze i próby do bierzmowania; rówieśnicy w jednym bloku mieszkają.

Bal w pianach

1 października szkoła Julki ogłosiła, że wszystkie ósme klasy będą miały bal. Coś w stylu studniówki, aleniny aż taką pompą. No inie na 100 dni przed egzaminami. Bal 8-klasisty zaplanowano na czerwiec, w piątek zaraz po Bożym Gele. Julka od października buszowała po butikach w galeriach handlowych. Za piątym podejściem kupiła kieckę; jeden brak zaspokoila.

Drugi, ten dotyczący chłopa, też minął. Na listopadowej wywiadówce rodzice z wychowawczynią ustalili, że 15-letni balowicze przyjdą bez swoich połówek, cokolwiek to znaczy.

2 grudnia w domu Julki znowu zrobił się nerwowo. Na jutro rozpoczynały się egzaminy próbne 8-klasisty. Dziew-



Obrazek z 2019 roku. W bieżącym planowane na przyszły tydzień egzaminy 8-klasistów odwołano. Będą później - może w czerwcu, a może w ogóle nie będzie?

czyna onich pamiętała, lecz nie pamiętała odłogopisach z czarnymi wkładami. Taki jest egzaminacyjny wymóg. - Ogodzinie 17.50 parkowałam przed księgarnią. Zdążyłyśmy w ostatniej chwili kupić odpowiednie długopisy - wspomina matka.

3 grudnia Julka, ubrana jak na apel, udała się do szkoły i zasiadła w ławce egzaminacyjnej. Czwartej - taką wylosowała. Tego dnia pisała język polski. Dzień później odbył się egzamin z matematyki (korki się średnio przydały - stwierdziła), jeszcze następnego dnia - angielski.

Przed gwiazdką przyszły wyniki: Julia dostała prawie 90 procent z angielskiego, ponad 50 procent z polskiego i niecałe 40 proc. z matematyki.

Przerwane lekcje

Po przerwie świąteczno-noworocznej młodzież wróciła do szkoły. Do powtórek materiału, tych na lekcjach i na korkach, także. Powtórki trwały krótko. 27 stycznia w Kujawsko-Pomorskiem zaczęły się ferie. 10 lutego, po feriach, szkoła uruchomiła dodatkowe lekcje dla 8-klasistów: z polskiego, matematyki i angielskiego. Bezpłatne zajęcia odbywały się od poniedziałku do środy, każdego dnia z innego przedmiotu. Koronawirus je przerwał.

Gdy dzieciaki siedziały w szkole, 11 marca, w samo południe, na e-dzienniku pojawił

się mejl od dyrekcji. „W związku z komunikatem Premiera RP o zamknięciu szkół i przedszkoli, informujemy, iż od 12 marca (czwartek) nie będą prowadzone lekcje oraz zajęcia dodatkowe. Szkoła pozostanie zamknięta do 29 marca. W okresie tym dzieci mają przebywać w swoich domach”.

Na początku mało który uczeń, nawet 8-klasista, się martwił. Imało kto przypuszczał, że terminy egzaminów końcowych w szkołach podstawowych będą zagrożone.

Drzwi zamknięte

Żle zrobiło się później. Odwołane korki z matematyki, drzwi otwarte w szkołach średnich i giełdaszkół dla 8-klasistów.

17 marca Dariusz Piontowski, minister edukacji narodowej, skierował dyrektorem informację w sprawie przygotowania szkół oraz placówek oświatowych do organizacji zajęć edukacyjnych i zajęć prowadzonych w ramach form pozaszkolnego kształcenia ustawicznego z wykorzystaniem metod nauki na odległość.

Nie podał szczegółów dotyczących nowych dat egzaminów 8-klasistów (i matur też).

MEN, 20 marca: „Zmieniliśmy przepisy, dzięki którym możliwe jest prowadzenie kształcenia na odległość w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania szkół zwią-

ku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. Określił zasady prowadzenia nauczania na odległość i stworzył możliwość oceniania i klasyfikowania uczniów. Nowe przepisy będą obowiązywały od 25 marca 2020 r. do 10 kwietnia 2020 r”.

Nie doszukasz się tutaj informacji, co dalej z egzaminami w ósmych klasach.

Ostatniego marca na portalu parafii, do której należy rodzina Julii, zostaje opublikowana informacja: bierzmowanie odbędzie się w połowie kwietnia, lecz w innym terminie, ustalonym m.in. z rodzicami. Pierwsze komunie święte podobnie.

Egzamin na próbę

Z komunikatu ministerstwa, 26 marca: „Centralna Komisja Egzaminacyjna orzeczkęgotowują materiały do przeprowadzenia próbnego egzaminu ósmoklasisty z języka polskiego, matematyki oraz języków obcych. Zainteresowane szkoły będą mogły przeprowadzić taką próbę od 30 marca do 1 kwietnia”.

Szkoła Julki do egzaminów, przeprowadzanych online, z domu ucznia, przystąpiła.

- Będziesz mi podpowiadała z polaka i angola? - uczennica przezornie zapytała matkę.

Matka odmówiła.

- No weź, mam! Rodzice ko-

im podpowiadali. Albo starsze rodzeństwo. A ty?!

- A ja jestem uczciwa - odpowiedziała rodzicielka.

30 marca, w poniedziałek, od godz. 9 uczniowie mogli pobrać ze strony centralnej komisji arkusze z języka polskiego. Powstał problem, ponieważ strona CKE przestała działać z powodu przeciążenia. Julka około południa ściągnęła arkusze. Miała 2 godziny na ich wypełnienie.

Na ekranie pokazała się porada: „Pracuj samodzielnie. Nie ściągać. Egzamin próbny to szansa na sprawdzenie Twoich możliwości”. Ale i tak niektórzy ściągali. Szukali odpowiedzi w komórcalbo nad drugim komputerze. Julka też próbowała. Kiedy matka wtargnęła do pokoju, odebrała latorośli tablet. Wybuchła awantura, lecz mama zdania nie zmieniła.

Potrzeba cierpliwości

Na drugi dzień była matematyka (czas pisania: 100 minut). Bez kłopotu dało się ściągnąć arkusze. Ostatniego dnia, 1 kwietnia, Julia pisała angielski. Miała nato 90 minut. Arkusze znowu pobrała bez problemu.

Nie trzeba było odsyłać wypełnionych formularzy do nauczycieli albo do CKE. 8 kwietnia 8-klasisci mieli poznać odpowiedzi. Informacja z portalu komisji: „Jeżeli pracujesz samodzielnie, poczekaj na rozwiąza-

nia. Opublikujemy je 8 kwietnia”.

Julka: Rozwiązań brak. Dzień w dzień sprawdzam. Zważyłam. Może toja źle szukam, ale skoro tak, to wszyscy z mojej klasy też źle szukają.

ZNP proponuje, aby z egzaminu 8-klasisty ogółezrezygnować. Miały być konkursy świadectw.

Ministerstwo, 9 kwietnia: „Do 26 kwietnia br. przedłużona została przerwa w nauczaniu stacjonarnym”.

Bo czamy wkład wyschnie

MEN, 10 kwietnia: „W roku szkolnym 2019/2020 Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej otrzymał upoważnienie do zmiany harmonogramu przeprowadzania egzaminów zewnętrznych. Komunikat w tej sprawie zostanie ogłoszony nie później niż na 21 dni przed pierwszym dniem przeprowadzania danego egzaminu”.

We wtorek po świątach wielkanocnych rodzice dostają wiadomość od właścicielki zajazdu, w którym maby bal. To prośba o wpłacenie do końca tygodnia zaliczki na czerwcową imprezę. Rodzice uczniów zgadzają, że nie wpłacą. Nikt nie wie, czy bal się w ogóle odbędzie. Chodzą słuchy, że dzieciaki dołata nie wrócą do szkół.

O nowych terminach egzaminów 8-klasistów o maturach wciąż nic nie słychać... ©

Paweł Gzyl

pawel.gzyl@polskapress.pl



Rozmowa

Do tej pory znaliśmy Patrycję Markowską jako ekspresyjną wokalistkę rockową. Teraz w programie „Ameryka Express”, który oglądamy na małych ekranach, prezentuje się nam jako nieustraszona podróżniczka. Nampiosenkar-ka opowiedziała o wyprawie do Ameryki Południowej zajadnego dolara dziennie.

Jak się odnajdujesz w domowej kwarantannie?

Całkiem dobrze. Mnie czas takiego spowolnienia, kiedy można побыć z rodziną dłużej, służy. Polubiłam to wyciszenie. Ja mam szalony zawód i u mnie zazwyczaj dużo się dzieje. Popierwszym tygodniu, kiedy był totalny spokój, przyszedł kolejny tydzień i okazuję się, że nagle znowu mam co robić. Pomijając to, że cały dom mam na głowie, gotowanie, lekcje z synem i ogarnianie zwierzątek. A jeszcze ciągle dzwoni jakiś zaprzyjaźniony artysta, są występy dla służby zdrowia, coś trzeba nagrać, bo ktoś prosi. Mało tego: kilka dni temu wypuściłam nową piosenkę z teledyskiem zrobionym ze zdjęć z domowego albumu. Dlatego dużo się dzieje.

Należysz do tej grupy społecznej, w którą pandemia mocno uderzyła. Zostałeś odcięty od koncertów i zarobkowania. Nie martwisz się o przyszłość?

Na razie się nie martwię. Myślę, że są ludzie, którzy są w gorszej sytuacji niż ja. Choćby ci, którzy mają własne małe firmy i zatrudniają ludzi na pensje. Moja przyjaciółka chociażby. Są tacy, którzy wynajmują lokale, mają ogromne kredyty, uprawiają kwiaty na potrzeby kwiatciarni. Ja zawsze staram się myśleć o tych, którzy mają gorzej ode mnie. Nieuczciwe byłoby z mojej strony tak bardzo narzekać. Poza tym ja nie muszę żyć na jakiejś wysokości. Ale oczywiście zastanawiam się, ile to potrwa. Jeżeli to będzie jeszcze miesiące dwa, to damy radę. Jeżeli dłużej - zaczną się wtedy prawdziwe problemy dla wszystkich.

Pizi okazji premiery twojej nowej piosenki. „Niepoprawna”. Pojawiła się ciekawa akcja charytatywna. Skąd ten pomysł?

Pomyślałam, że dołączymy do walki z koronawirusem. Na stronie internetowej MusicArt.pl jest mój profil, z którego można ściągnąć tę nową piosenkę i wpłacić złotówkę lub więcej. Całość



Patrycja Markowska jest córką frontmana Perfectu. Urodziła się w 1979 roku w Warszawie. Ma syna Filipa Krystiana

To był dla mnie dobry moment na przygodę

wpływów chcemy przekazać na rzecz fundacji Jurka Owsiaka, bo bardzo jej ufamy. I to tak jak na Orkiestrze Świątecznej Pomocy: jeśli wiele ludzi wpłaci małe kwoty, to zbiera się duża suma. Dotego piosence towarzyszy teledysk z moich domowych zdjęć, żeby przesłać fanom wiadomość: „Zostańcie w domu”. Ta piosenka jest optymistyczna, mam więc nadzieję, że choć trochę zarażę innych dobrą energią.

„Niepoprawna” została zainspirowana twoją przygodą z programem „Ameryka Express”. Na czym polega to przeżycie?

Po promocji nagranej z moim tatą płyty „Droga”, przyszedł wyteżony czas pracy koncertowej. Tyle się działo, że wpadłam w lekki stupor, jeśli chodzi o opisanie piosenek. A ja za bardzo nie lubię tego uczucia. Pomyślałam więc, że może czas na zmianę otoczenia i przeżycie jakiejś przygody? I akurat trafiła domnie

Kiedy zadzwoniłam do domu i usłyszałam w słuchawce „Mamo, walcz dalej!”, to dostałam takiego kopa. Że długo nie oglądałam się za siebie

propozycja udziału w programie „Ameryka Express”. To był totalny wycisk, ale też przygoda życia. Wróciłam nabitą energią i pomysłami - powstało pięć nowych piosenek. Z tego wybraliśmy „Niepoprawną” nasingla.

Co sprawiło, że zdecydowałaś się wziąć udział w survivalowym programie, jakim jest „Ameryka Express”?

Kocham podróżować - to jest jedna rzecz. Poza tym to był dla mnie dobry moment na przygodę. Bo kiedy, jak nie teraz? To było piękne wyzwanie do przeżycia czegoś zupełnie innego. Do tego podróż stwarzała okazję do poznania nowych ludzi. Wszystkoto złożyło się na prawdziwą przygodę życia.

Na swoją towarzyszkę w „Ameryka Express” wybrałaś wokalistkę z Krakowa - Żanetę Lubę. Dlaczego?

Żanetę poznałam na planie „The Voice Of Poland”. Ona była w drużynie Natalii Nykiel i weszła do finału. Potem zaczęliśmy utrzymywać kontakt: Żaneta zaśpiewała ze mną na kilku koncertach. To były oczywiście sporadyczne spotkania, ale na przykład napisała ze swoim partnerem basistą Piotrem Wojtanowskim na moją płytę z tatą jedną piosenkę. I wiedziałam, że Żaneta ma jaja, jest matką, ma podob-

ne poczucie humoru jak ja i prezentuje sobą ten typ osobowości, który świetnie sprawdza się w podróży. I faktycznie: chyba mam niezłą intuicję i dobre notowania u Najwyższego, bo wędrowało mi się z nią wręcz genialnie.

Napisałaś na Instagramie, że bardzo się uzupełniałyście. Na czym to polegało?

Na tym, że jak ja już nie dawałam rady, to Żaneta mnie nakręcała - i na odwrót. Żaneta lepiej posługiwała się mapą, za to ja lepiej strzelałam. Ja potrafiłam przejść przez wiszący most na kilkudziesięciu metrach, a ona powiedziała, że w życiu by tego nie zrobiła. Ja dałam radę zjeść potrawę, których ona nie chciała. Z kolei Żaneta jest ode mnie silniejsza fizycznie. Do tego w trudnych sytuacjach ratowałyśmy się takim samym poczuciem humoru. Bardzo sprawdziliśmy się w tej parze.

Jak sobie radziłaś z kontaktami z tubylcami?

Spotkałyśmy biednych, ale wspaniałych ludzi. Choćby właściciela takiego skuterka-taksówki, który zaprosił nas na noc. Ja zaśpiewałam mu piosenkę po kolacji, a on w nocy napisał mi list, w którym stwierdził, że to Bóg mu nas zesłał. To było bardzo wzruszające. Innym razem spotka-

łyśmy młodzieńcze dziewczyny, które pięknie uczesałyśmy i umalowałyśmy, a potem poszłyśmy razem namiasto potańczyć. To są chwile, które się będzie pamiętać całe życie.

To zupełnie inny świat niż Polska?

Wszyscy, którzy nas przyjmowali, żyli skromnie. Ale raz trafiliśmy do wyjątkowo uboższego miejsca. Kapało przez dziurę w dachu, kury chodziły po klepsku, nie było toalety, tylko jakaś wygodka sto metrów dalej. Mieszkała tam matka samotnie wychowująca dzieci. To bardzo zadziało na mnie - i po prostu pękłam.

Który moment w tej podróży był dla ciebie najtrudniejszy?

Właśnie ten. Bo pomyślałam sobie, że to niedobrze, kiedy świat jest skonstruowany tak, że jakiś piłkarz masochód za kilka milionów dolarów, a kobieta wychowująca czwórkę dzieci nie ma co do garnka włożyć. Aż takich różnic nie powinno być.

Agdzie ci się najbardziej podobało?

To nie wszędzie do programu, bo nie sposób było wszystkiego w nim zawrzeć, ale pewnego dnia trafiliśmy do świątyni Inków. Okazała nas i modliła się z nami piękna Indianka. Poczułam wtedy

magię tej chwili - kiedy patrzyłam na kolorowe stroje, nie-zwykłe widoki, ciekawych ludzi. Poprostu zupełnie inny świat. To było bardzo inspirujące.

W przypadku gwiazd show-biznesu ludzie spodziewają się, że w takich programach będą narzekały i marudziły. Tymczasem ty okazałaś się bardzo dzielną osobą. Z czego to wynika?

Na pewno z wychowania. Ja nie dorastałam w jakimś wyjątkowym dobrobycie. Wtedy była komuna, Perfect przestał działać i mieszkaliśmy w „drewniaczku”, który się lekko rozpadał. I było różnie. To były zresztą inne czasy: dzieciaki się inaczej chowały. Zjedzenie banana czy pomarańczy było dla każdego z nas czymś wyjątkowym. Poza tym tata z mamą mnie inaczej wychowywali: nigdy nie było tak, że dostawałam, co tylko sobie wymyśliłam. Nawet później, kiedy już dorastałam, też było inaczej. Kiedy myślałam, że jestem gwiazdą i unosiłam się metr nad ziemią, to szybko dostawałam po łbie irodzice mnie gasili. Dlatego nigdy mnie jakoś blichtr nie pociągał.

Tęskniłaś podczas podróży za bliskimi?

Jasne, że tak. Kiedy wyjeżdżałam w trasę, to nigdy nie układałam koncertów tak, żeby przez długi czas nie było mnie w domu. Zawsze to jest weekend - i zaraz potem wracam. Dlatego to była pierwsza moja tak długa rozłąka. Ale kiedy raz pozwolili nam zadzwonić do domu i usłyszałam w słuchawce „Mamo, walcz dalej!”, to dostałam takiego kopa, że długo nie oglądałam się za siebie.

Ty byłaś w Ameryce, a tymczasem twój tata ogłosił, że odchodzi z Perfectu i kończy muzyczną karierę. Wiedziałaś o tym wcześniej?

Oczywiście. To nie jest jedno kaprys czy foch. Po prostu przyszedł taki moment, że on poczuł w środku, że jest teraz moment, aby zakończyć przygodę pod tytułem Perfect. Szanuję to. Tata zrobił dla polskiej muzyki naprawdę dużo i zagrał setki koncertów. A teraz przyszedł dla niego czas zasłużonego odpoczynku.

Myślisz, że to danie już czas, aby zejść ze sceny nadobne?

Myślę, że nie zejdzę z tej sceny całkowicie, pewnie raz na jakiś czas będzie wracał. Ale liczba koncertów, które grał Perfect i ilość koncertów, które razem przejechali, zmęczyłyby nawet dwudziestolatka. A tata nie ma już przecież dwudziestu lat. ©

FOT. DARIUSZ GOSZ

Kard Kurzepa
karolkurzepa
@polskapress.pl



Sport

Życie zawodowego sportowca jest przez większość roku podporządkowane treningom, meczom, wyjazdami różnego rodzaju aktywnościom związanym z dyscypliną, którą uprawia. Pandemia koronawirusa i wprowadzone w związku z nią obostrzenia sprawiły, że precyzyjnie zaplanowane harmonogramy wieki atletów zostały przewrócone do góry nogami

Piętą rocznicę Igrzysk Olimpijskich (±iipikaik<ic±i mistrzostw Europy następnym roku. Zawieszenie lub przedwczesne zakończenie większości rozgrywek na całym świecie. Od kilkunastu dni świat sportu stoi na głowie, zarówno na swoich najwyższych poziomach, jak i niższych szczeblach.

Sportowcy i pandemia Trening w czterech ścianach

laczego sportowcy radzą sobie z obecnością rzeczywistości?

Nie uderzyć głową o kant mebla
W tej nietypowej sytuacji trudno o oryginalność. By podtrzymać formę, każdy musi ograniczyć się do ćwiczeń indywidualnych.

- Ciągłe przebywanie w domu to dla sportowców ciężka próba - uważa Dominika Grabowska, mistrzyni Polski z Górnika Łęczna i reprezentantka kraju w piłce nożnej. - Treningi indywidualne są monotonna i szczerze mówiąc jest mi ciężko się do nich zmotywować. Jednak do pracy napędza mnie nadzieja, że

za jakiś czas znów będę mogła wybiec na boisko. Zawsze, gdy mi się nie chce wstać i trenować, myślę tymi przystępując do ćwiczeń - dodaje.

W podobnym tonie wypowiadają się również inni sportowcy. - Jestem przekonana o słuszności nakładanych na nas ogólnie ograniczeń, jednak w dużym stopniu utrudniają one treningi - przyznaje Weronika Gawlik, piłkarka ręczna od wielu lat broniąca barw naszej kadry narodowej. - W obecnych okolicznościach jedyne, co możemy zrobić to próbować utrzymać wytrzymałość, siłę i ogólną sprawność. Nie jeste-

śmy jednak w stanie pracować nad techniką czy taktyką. Potrzeba nielada fantazji i uwagi, by na kilkumetrach kwadratów, np. nie uderzyć głową o kant jakiegoś mebla. Oczywiście uprawiamy piłkę ręczną nie oddziałując przez te kilka tygodni nie zapomnimy, jak się gra, ale po dłuższym rozbracie z piłką i halą będziemy potrzebowały czasu na ponowne „oswojenie się”. To będzie podobne do powrotu po kontuzji - podkreśla mistrzyni Polski.

Tęsknią za klimatem szatni
Osoby profesjonalnie zajmujące się uprawianiem sportów drużynowych są przyzwyczajone

do przebywania w grupie i częstych kontaktów z drużyną. Dlatego też izolacja znacząco im doskwiera.

- W naszych rozmowach często pojawia się temat braku klimatu szatni oraz atmosfery, jaka towarzyszy wspólnym treningom - mówi Michał Paluch, napastnik piłkarskiego Motoru Lublin. - Nie da się też ukryć, że trening indywidualny w sporcie drużynowym to dosyć nieprzyjemna sytuacja. W grupie zawsze łatwiej znieść obciążenia treningowe. Po trzech tygodniach samotnych ćwiczeń może się już pojawić pewnego rodzaju kryzys. Gdy jeszcze nie było zakazu, dało się urozma-

cić ćwiczenia, chociażby bieganiem po lesie. Dziś rządowe obostrzenia na to nie pozwalają. Uważam, że to dobrze ze względu na bezpieczeństwo. Z treningami jest jednak coraz trudniej - tłumaczy zawodnik.

Powroty nie będą łatwe

W ostatnich dniach atleci coraz częściej się zastanawiają, jak długo trwać będą treningi indywidualne w domowych warunkach wpłyną na ich organizmy, które przywykły do innego rodzaju wysiłku

- Biorąc pod uwagę czas trwania aktualnej kwarantanny, kwestia powrotu do normalnego reżimu treningowego i meczowego mocno się wydłuży - mówi Jakub Majewski, fizjoterapeuta pracujący w sztabie szkoleniowym koszykarskiej reprezentacji Polski. - Gdy po długim okresie pracy indywidualnej, dany zawodnik chce rozegrać mecz po zaledwie kilku dniach zajęć grupowych, wiąże się to z dużym ryzykiem nabawienia się urazu. ©®

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? **Telefonicznie:** 94 347 3516
Przez internet: ogloszenia.gratka.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 3516, 347 3511, 347 3512, fax 94 347 3513
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 8103, fax 59 848 8156
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

• NIERUCHOMOŚCI
• HANDLOWE
• MOTORYZACJA

• FINANSE/BIZNES
• NAUKA
• PRACA

• ZDROWIE
• USŁUGI
• TURYSTYKA

• BANK KWATER
• ZWIERZĘTA
• ROŚLINY, OGRODY

• MATRYMONIALNE
• RÓŻNE
• KOMUNIKATY

• ŻYCZENIA
• /PODZIĘKOWANIA
• GASTRONOMIA

• ROLNICZE
• TOWARZYSKIE

Nieruchomości

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne,

kojce dla psów, partnerstal.pl,

798-710-329

009639614

KONSTAŁ PRODUKT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe **QBKF**
Różne wymiary
Transport cały kraj
nom mmm
Dogodna **MIY**
94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

POŚREDNICTWO

"OMEGA" - wyceny, obrót

Słupsk, ul. Starzyńskiego 11,
tel. 598414420, 601654572

www.nieruchomosci.słupsk.pl

009634223

NIERUCHOMOŚCI

577 410 005
ul Zwycięstwa 10,
Koszalin, w godz. 9-17



Mamy „klientów od ręki”
na mieszkania i działki

U NAS NAJNIŻSZA PROWIZJA!

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI starocie kupię,
506022528

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ! Używane konstrukcje
stalowe, blachy dachowe,
profile i rury stalowe
tel. 1.889009001 NIEMICA

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO Słupsk 694-295-410

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

I Absolutny skup aut, 728773160.

AUTO skup wszystkie 695-640-611

USŁUGI

TŁUMIKI, katalizatory, złącza.
Czekaj Zbigniew. Koszalin,
Szczecińska 13A (VIS). Tel:
94-3477-143; 501-692-322.

INNE

KONSERWACJA podwozia, 883080883

Finanse biznes

MOTOFINANSE

KREDYT 50 000 zł, rata 572,
730 809809

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK-praca od zaraz/
NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

ELEKTRYKÓW -> Niemcy 666 709 709

MALOWANIE, tapetowanie,
docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY
-tel. 774270543. Cert. 9875

NIEMIECKA firma budowlana zatrudni
cieśli, drogowców, budowlanców. Tel.
506820639

OPIEKA Niemcy do 2000 euro.
Germania Care 943424056,
509 780868.

STOLARZ - praca od zaraz/
NIEMCY -tel. 774270543
Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/
NIEMCY -tel. 774270543
Cert. 9875

ZOM Salusmed zatrudni opiekunki/
ów do pracy w Niemczech, atrakcyjne
zarobki, tel.: 501651704, 518187 355,
533 017 907, niem. 00 49176 327 944
29

ZWROT podatku z Niemiec
i Kindergeld. Tel. 668167770

Zdrowie

GINEKOLOGIA

ArZ, 501-385-552 Ginekolog

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.
Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM-esperal
602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu.
603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY bramy 602 825 699

CYKLINOWANIE bezpyłowe
502302147

CYKLINOWANIE bezpyłowe,
lakierowanie, olejowanie,
strukturyzacja 696-727-338

DACHY-dekarstwo
94/3412184

STANY surowe 94/3412184

SUCHE zabudowy 94/3412184

OGRODNICZE

WYCINKI niwelacje trawniki
792669632

Różne

KASA za "stare" książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

PLODY ROLNE

OWIES, pszenżyto, 796-836-986

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SKUP Bydła Sokołów 500277836

SKUP Krowy 6 zł tel. 889186749

SPRZEDAM kury nioski młode. Tel.
782 827 428, 792 732 052

Towarzyskie

DOJRZAŁA dla dojrzałych, 661177611

GŁOS
POMORZA

WWW.MLSD24.PL
WWW.GŁOS.POMORZA.PL
WWW.GS24.PL

Prezes oddziału Poteka Press
Piotr Grabowski

Redaktor naczelny
Krzysztof Nałęcz

Zastępcy
Ynona Husalim-Sobecka
Marcin Stefanowski (internet)

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 94 347 35 00

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata. tel. 943401114

Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13
tel. reklama: 94 347 35 72,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19,
76-200 Słupsk.
tel. 59 848 8100, fax 59 848 8104,
tel. reklama: 59 848 8111,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3,
70-533 Szczecin.
tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,
tel. reklama: 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 76-400 Szczecinek,
tel. 94 374 8818, fax 94 374 23 89

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artykuł, oznacza
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci,
www.gp24.pl/tresci i www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czynnościowe

Nakład Kontrolowany ZKDP

PBC

RAZEM KONTROLUJEMY

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 104 40 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.
pazio@polskapress.pl

rvNanyi HomVzood m isar vovud vazv>ł :3iNvzViMZoa

Co najmniej 50 drużyn, które będą w stanie wygrać mundial

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl



Sport

W wywiadzie dla włoskiego dziennika „La Gazzetta dello Sport” prezydent FIFA Gianni Infantino przewiduje, że pandemia koronawirusa może całkowicie zmienić świat piłki nożnej. „Możemy przeprowadzić reformę przez zrobienie kroku w tył”.

Infantino przewiduje, że różnice w piłce nożnej w świecie staną się mniejsze. Ogromne straty finansowe, jakie ponoszą kluby, sprawiają, że może skończyć się dominacja tych najbogatszych. Zdaniem prezydenta FIFA wszystko może mieć to również przełożenie na krajowe reprezentacje.

- Tonie jest fantastyka. Ocenimy szkody, zobaczymy, jak możemy je pokryć i co musimy poświęcić. Ci, którzy zarządzali swoją firmą w zdrowy sposób, teraz skorzystają. Potem zaczniemy od początku. Futbol po wirusie będzie zupełnie inny. Będzie jeszcze bardziej inkluzywny, bardziej prospołeczny, bardziej wspierający innych i bardziej lokalny, ale równocześnie jeszcze bardziej globalny, mniej arogancki i bardziej otwarty. Może powinniśmy przeprowadzić reformę piłkarskiego świata przez zrobienie kroku w tył. Mniej turniejów, ale bardziej interesujących. Mniej zespołów, ale bardziej wyrównanych. Mniej meczów, żeby chronić zdrowie zawodników, ale bardziej trzymających w napięciu - powiedział.

- W przyszłości musimy mieć co najmniej 50 drużyn, które są w stanie wygrać mundial, a nie tylko osiem w Europie i dwa w Ameryce Południowej. Musimy mieć 50 klubów, które mogą wygrać klubowe mistrzostwa świata, a nie tylko pięć czy sześć europejskich. Tylko dwadzieścia z tych pięćdziesięciu będzie drużynami europejskimi - dodał Infantino.



Reprezentacja Polski może już w tym roku nie zagrać

Pierwsze sygnały nadchodzącej rewolucji już obserwujemy. Bo o ile FIFA - podobnie jak kluby i krajowe federacje - chce zrobić wszystko, by do końca przerwany pandemią koronawirusa sezon, o tyle światowa federacja stoi na stanowisku, że tylko ligowy.

W rozmowie z Associated Press wiceprezydent FIFA Victor Montagliani ogłosił, że „futbol krajowy jest najważniejszy”. Kanadyjczyk twierdzi, że w związku z pandemią Covid-19 wszystkie mecze międzynarodowe mogą zostać przełożone na 2021 rok.

- Wrzesień wciąż jest terminem, który jest w naszych terminarzach, ale nie jestem pewien, czy będzie na to szansa. Październikowe i listopadowe terminy też są zagrożone - mówi działacz FIFA. Międzynarodowe spotkania, to jednak również walka o triumf w Lidze Mistrzów. Pytanie więc, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie UEFA.

Od dawna wiadomo, że nawet w przypadku wznowienia rozgrywek ligowych, mecze będą rozgrywane bez publiczności. Kibice protestują, ale w tej kwestii niewiele się zmieni. Cogorsza, pojawiają się już głosy, że przy pustych trybunach odbędą się również przełożone na przyszły rok mistrzostwa Europy i igrzyska olimpijskie w Tokio.

- Nie sądzę, by przez następne 18 miesięcy odbywały się imprezy sportowe przy komplecie publiczności - przyznał w rozmowie z brytyjskim dziennikiem „The Times” doktor Zach Binney, epidemiolog z Uniwersytetu w Atlancie. Podane zdania jest doradca Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Zeke Emanuel.

- Nie wiem, dlaczego niektórzy uważają, że imprezy masowe będą mogły już tej jesieni odbywać się z udziałem publiczności. To będzie możliwe najwcześniej jesienią, ale 2021 roku - powiedział w rozmowie z hiszpańskim dziennikiem „Marca”.

Do grona ludzi światu sportu zakażonych koronawirusem dołączył ostatnio Jacek Cyzio, były piłkarz Legii Warszawa, Cracovii i Pogoni Szczecin. Na szczęście na razie czujesz się dobrze. - Nic mi się nie dzieje. Siedzę w domu, jak wielu Polaków, którzy nie muszą, a siedzą. I bardzo dobrze. Niech siedzą w domu i odpoczywają. Mnie się tak zdarzyło, że gdzieś tam złapałem tego wirusa. Nie miałem innej mam nadzieję, że nie będę miał. Jestem już dziesiąty dzień od badania, a dziesiąty od wyniku - przyznał były piłkarz w rozmowie ze stacją Polsat Sport.

Padła ostatni bastion, jakim była do tej pory Białoruś - ostatni kraj w Europie, w którym nie przerwano rozgrywek ligowych. Miejscowy związek piłki nożnej poinformował, że nowy sezon ekstraklasy kobiet nie wystartuje w pierwotnie planowanym terminie (16 kwietnia) i został zawieszony do odwołania. ©

Piłka nożna
Filip Bares
Twitter: @Bares34

W obliczu oskarżeń o korupcję Katar może stracić organizację nadchodzącego mundialu w 2022 roku. Zdaniem byłego prezydenta FIFA Seppa Blattera Stany Zjednoczone byłyby faworytem do przejęcia turnieju.

Organizatorzy mistrzostw świata w Katarze mocno zaprzeczają wszystkim oskarżeniom o korupcję. W zeszłym tygodniu stacja ESPN poinformowała, że amerykańska prokuratura sądzi, że zarówno nadchodzący turniej w 2022 roku, jak i rosyjski mundial w 2018 r. były zamieszczone w korupcji. Ich zdaniem organizatorzy obu imprez wręczyli łapówki osobom pracującym w FIFA.

W dokumentach przedstawionych w brooklyńskim sądzie ujawniono, że łapówkę miał wziąć m.in. były prezes brazylijskiej federacji i były prezydent CONMEBOL Ricardo Teixeira. Powrócił również temat Jacka Warnera, który jako prezydent CONCACAF miał dostać ponad 5 mln dolarów w łapówkach.

W obliczu korupcyjnego skandalu Katar może stracić or-



Katar może stracić organizację nadchodzących mistrzostw świata

Mundial 2022 w USA? Blatter tego nie wyklucza

Piłka nożna

Filip Bares

Twitter: @Bares34

organizację mistrzostw świata. Co wtedy? Z odpowiedzią spieszy były prezydent FIFA Sepp Blatter.

- Niemcy mogłyby zorganizować turniej, ale mundial odbył się w Europie w 2018 roku. Stary Kontynent nie byłby raczej pierwszym wyborem - powiedział Blatter w rozmowie z niemieckim „Bildem”.

- Stany Zjednoczone mogłyby zorganizować turniej w 2022 roku zamiast czterech lat później. Są do tego zdolne, to nie jest żadna fizyka kwantowa! Myślę, że Japonia też byłaby w stanie to zrobić - dodał Szwajcar.

W latach 1996-2005 Blatter był prezydentem FIFA, a obecnie odbywają się sześć lat dyskwalifikacji od czynności związanych z futbolem za łamanie zasad etycznych funkcji. 84-latek wciąż uważa, że jest niewinny, a cała sytuacja miała na celu zniszczyć jego renomę. Dodatkowo jest zdania, że powinien zostać odznaczony przez FIFA jako honorowy prezydent organizacji.

- Całe dochodzenie powstało przeciwko mnie, by mnie zniszczyć. Zero szacunku. Mianowaniem honorowym prezydentem byłoby najlepszą reakcją ze strony FIFA - dodał Blatter. ©

Timo Werner nie trafi do Bayernu przez Roberta Lewandowskiego

PSkanożna

Tomasz Bfiński

tomaszbfinski@polskapress.pl

Bayern Monachium nie widzi sensu w kłótni między Timo Wernerem, skromnym Robertem Lewandowskim, Niemcem i podobnie wyjechał z Angli.

Timo Werner to dobry zawodnik, który zagrał znakomitą pierwszą połowę sezonu - ocenił jakiś czas temu w rozmowie z „Bildem” dyrektor sportowy Bayernu Monachium Hasan Alihamidzic. - Mamy jednak Roberta Lewandowskiego. To napast-

nik, który idealnie pasuje do naszego stylu gry. Ma świetną orientację na małej przestrzeni, umiejętność poruszania się w tym tłoku i potrafi znaleźć nieoczywiste rozwiązania na wyjście z tej sytuacji z piłką.

Natomiast Werner jest szybkim piłkarzem i potrzebuje więcej miejsca. Zespół RB Lipsk mu go dawał. Wprawdzie ostatnio zmienił styl, ale w ofensywie grał, a nie w defensywie. Nie są tak blisko siebie jak unas.

Do czasu przerwania Bundesligi z powodu pandemii koronawirusa, rozegrano 25 kolejek. Werner zagrał we wszystkich

i strzelił 21 goli oraz zaliczył siedem asyst. Kolejne cztery bramki i dwa ostatnie podania miał w ośmiu spotkaniach Ligi Mistrzów. Nic dziwnego, że 23-letni reprezentant Niemiec od dawna jest celem transferowym czołowych klubów w Europie.

Do Bayernu mógł trafić już latem, ale klub nie przeszedł do konkretów. Mimo słów Salihamidzicia, „Bild” przekonuje, że z wolennikiem prowadzenia piłkarza jest trener Bawarczyków Hansi Flick, który na początku kwietnia podpisał kontrakt z klubem do 2023 r. Obecnie, jak donosi „Kicker”, Wernera

kuszą Liverpool i Chelsea. Choć perspektywa pracy Juegenem Kloppem i szansa na sukcesy jest bardziej kusząca, to styl gry bardziej pasowałby w ekipie Franka Lamparda. Na dziś zwycięzca wyścigu o 29-krotnego reprezentanta Niemiec będzie musiał zapłacić 60 mln euro, bo ten taką klauzulę ma w umowie.

Jeśli Werner zdecyduje się na Liverpool, to niewykluczone, że zagra w nim z niedzielnym kolegą w Bayernie - Philippe Coutinho. Brazylijczyk w ciągu dwóch lat obniżył swoją piłkarską reputację. Do końca 2018 r. był motorem napędowym LFC.

Za 145 mln euro kupił go FC Barcelona, ale pomocnik nie przebiegł się w niej. Ostatniego lata został wypożyczony do Bayernu. Tam też jedynie miał przebieg, choć częściej niż w Hiszpanii.

Dlatego władze Bawarczyków nie zamierzają wykupić ofensywnego pomocnika (musieliby zapłacić 120 mln euro). Zamiast tego, zdaniem „Bildu”, oferują 70 mln euro za Leroya Sane. Choć żądania Manchesteru City nie są znane, to dziennik twierdzi, że cena za 24-letniego reprezentanta Niemiec jest wyższa.

Natomiast Coutinho po sezonie wróci do Barcelony. ©

LOTTO

CZWARTEK. GODZ. 14

MuMulti
2,13,14,20,21,23,33,35,36,37
42,54,57,59,62,63,66,73,74,
77 plus 74

Kaskada
35681011121314162122

ŚRODA. GODZ. 21:00

MuMulti
7,11,16,20,21,32,34,36,41,42,
45,48,49,61,62,66,67,68,69,
74 plus 34

Kaskada
2,4,6,8,10,12,14,15,16,17,19,22
Choć żądania Manchesteru City nie są znane, to dziennik twierdzi, że cena za 24-letniego reprezentanta Niemiec jest wyższa.

Ekstra Premia
8,22,24,28,35+3

Mini Lotto 10,12,15,24,25

CSTEN)

Dzięki Wam wspomogliśmy szpital w Słupsku – oddział w Ustce, pogotowie ratunkowe w Słupsku oraz szpital w Sławnie.

Dziękujemy Wam, że pracujecie w MOWI
dla naszego wspólnego dobra – wiedząc, że dobro,
które tworzymy razem, wróci do nas wszystkich.

SISS

MOWI®**DOBRO****WRACA DO WAS**

Zakupiliśmy 20 łóżek do intensywnej terapii i 2 kardiomonitoringi do szpitala w Słupsku – oddział w Ustce, 2 ozonatory do karet w Słupsku, kardiomonitoring dla szpitala w Sławnie oraz pomagaliśmy wyposażyć laboratorium analityczne w Słupsku.

Jeszcze raz dziękujemy.